



Głos Pawłowa

Nr 17

wrzesień 2011

Egzemplarz bezpłatny



**GAZETA REGIONALNA
STOWARZYSZENIA PRZYJACIÓŁ PAWŁOWA**



Koncert orkiestry dętej w Pawłowie 1 maja 1947 r.

Spis treści:

1. Inwestycje gminy Rejowiec Fabryczny s. 3
Agnieszka Hasiec-Bzowska
2. X Jubileuszowy Jarmark Pawłowski „Ginące Zawody” s. 4
Małgorzata Czerwińska, Andrzej Kosz
3. Budowa kościoła parafialnego pw. Św. Jana Chrzciciela w Pawłowie s. 5
Piotr Prokopiuk
4. Gmina Pawłów w zarysie historiograficznym Cz. II s. 6
Stanisław Pyszko
5. Wykaz nauczycieli w Pawłowie s. 6
Adam Kędzierawski
6. Nowe boisko szkolne w Pawłowie s. 9
Dorota Jaszczuk
7. W drodze do wspólnego sukcesu s. 10
Adam Kędzierawski
8. Wspomnienia po latach s. 11
Teresa Pieniążek-Ćwikła
9. Wspomnień dawnych czar s. 12
Stanisław Małysz
10. Stanisław Pyszko (1932-2011) – nauczyciel, regionalista, działacz społeczny i związkowy s. 14
Paweł Kiernikowski
11. Stopnie wtajemniczenia D.A. Kurczewicz w kolorze sepia s. 15
Danuta Makaruk
12. Recenzja książki Stanisława Lipińskiego „Pawłów. Dzieje parafii i kościoła” s. 16
Piotr Prokopiuk
13. Relacja z Gminno-Parafialnego Święta Plonów s. 17
Andrzej Kosz
14. Myśli i sentencje s. 18
Adam Kędzierawski
15. Kącik poetycki s. 19
16. Fotoreportaż z X Jarmarku Pawłowskiego s. 20
zdjęcia Monika Kurczewicz

Głos Pawłowa redaguje zespół w składzie:

Lucyna Lipińska, Danuta Kurczewicz, Stanisław Lipiński, Adam Kędzierawski, Andrzej Kosz i Stefan Kurczewicz.

Korespondencję oraz artykuły do czasopisma prosimy kierować na adres:

Andrzej Kosz - Gminny Ośrodek Kultury, 22-172 Pawłów, tel. 82 566 46 03

Adres e-mail: gokpawlow@op.pl skurczewicz@o2.pl

Strona: www.pawlow.org.pl

Redakcja nie bierze odpowiedzialności za poglądy wyrażone przez autorów artykułów.

Nakład: 300 egzemplarzy

Skład i druk: Wschodnie Centrum Poligraficzne „Korzan”, 22-100 Chełm, ul. Szkolna 16, tel. 82 564 00 55

Planowanie i realizowanie przedsięwzięć inwestycyjnych to podstawowa metoda wprowadzania w życie nowych procesów i zmian wykraczających poza codzienne działania samorządu terytorialnego.

Inwestycje Gminy Rejowiec Fabryczny

Gmina oprócz wielu zadań i działań, które podejmuje na co dzień, spotyka się także z różnymi problemami, dla których musi znaleźć optymalne rozwiązanie. Budowa szkoły czy drogi, remonty obiektów użyteczności publicznej, tworzenie i odnowa miejsc służących rekreacji i wypoczynkowi (place zabaw, boiska, parki) – wszystko to są przedsięwzięcia inwestycyjne.

Zasadniczym założeniem inwestycji gminnych jest realizacja niezbędnych celów publicznych na szczeblu lokalnym i służyć przez długi czas całej społeczności.

Na przestrzeni ostatnich kilku lat samorząd Gminy Rejowiec Fabryczny zrealizował wiele inwestycji wpływających w znaczący sposób na poprawę bytu i jakości życia mieszkańców Gminy. Środki finansowe przeznaczone na ich realizację pochodziły zarówno ze środków własnych samorządu, jak i środków zewnętrznych (programy wsparcia Unii Europejskiej, samorząd Województwa Lubelskiego).

Już w roku 2006 w ramach Sektorowego Programu Operacyjnego „Restrukturyzacja i modernizacja sektora żywnościowego oraz rozwoju obszarów wiejskich 2004-2006” – Działanie 2.3 „Odnowa wsi oraz zachowanie i ochrona dziedzictwa kulturowego” **odnowiono centrum miejscowości Pawłów**. W wyniku przeprowadzonej inwestycji **przywrócono rynkowi oraz pobliskiemu parkowi funkcje rekreacyjno – wypoczynkowe poprzez uporządkowanie alejek, zainstalowanie oświetlenia oraz ławek, a także budowę parkingu służącego mieszkańcom i przyjezdnym, zapewniającego zorganizowaną obsługę znajdujących się w sąsiedztwie budynków (sklepy, Gminny Dom Kultury oraz przedszkole) i organizowanych imprez kulturalnych**.

W celu poprawy warunków bytu i jakości życia mieszkańców Gminy przeprowadzono wiele inwestycji w zakresie infrastruktury komunalnej wodnościekowej. Do największych przedsięwzięć w tej kategorii należą:

- **budowa przyzagrodowych oczyszczalni ścieków (2007, 2009)**, obejmująca swym zasięgiem miejscowości Gołąb, Józefin, Krasne, Kanie, Kanie – Stacja, Krzywowola, Liszno, Liszno – Kolonia, Wólka Kańska, Toruń Wólka Kańska – Kolonia oraz **Pawłów**,
- budowa sieci kanalizacji sanitarnej w miejscowości Krasne (2007-2008), dzięki czemu podłączono do sieci kanalizacji i miejscowej oczyszczalni 62 budynków,
- **przebudowa sieci wodociągowej w Pawłowie (2009)**, w ramach tego zadania wykonano także dwie dodatkowe komory redukcyjne w Zalesiu Kańskim i Kanie – Stacja, co w efekcie wspomaga pracę lokalnych ujęć wody, a to z kolei wpływa na poprawę jakości i pewność zasilania odbiorców wody,
- budowa sieci oczyszczalni ścieków wraz z kanalizacją sanitarną również w miejscowości Pawłów (2009-2010).

Zasadniczym celem w/w zadań było przeciwdziałanie marginalizacji społecznej i ekonomicznej Gminy Rejowiec Fabryczny poprzez rozwój infrastruktury technicznej tworzącej odpowiednie warunki do rozwoju nowych sektorów lokalnej przedsiębiorczości i ogólnej poprawy warunków życia mieszkańców. Ponadto w efekcie ich realizacji nastąpiło uporządkowanie gospodarki wodnościekowej na terenie Gminy, co ma szczególne znaczenie dla środowiska przyrodniczego. Z wyjątkiem budowy sieci oczyszczalni ścieków wraz z kanalizacją sanitarną w Pawłowie inwestycje realizowane były ze środków własnych Gminy. Ostatnia inwestycja współfinansowana była ze środków unijnych (PROW 2007-2013, działanie „Podstawowe usługi dla gospodarki i ludności wiejskiej”). Dzięki temu w **Pawłowie wybudowano nowoczesną oczyszczalnię ścieków, przepompownię, sieć kanalizacji sanitarnej (o długości 7344 m) wraz z przyłączami, podłączając tym samym 160 budynków mieszkalnych i obiekty użyteczności publicznej**. Kolejnymi dużymi inwestycjami samorządu Gminy były remonty istniejących już obiektów komunalnych oraz nadanie nowej funkcji istniejącym, niewykorzystanym budynkom na obszarze gminy. Wśród najważniejszych wymienić należy:

- termorenowację obiektu Szkoły Podstawowej w Krasnem (2008),
- remont budynku Zespołu Szkół w Lisznie (2009),
- remont budynku dawnej szkoły podstawowej w Gołębiu i utworzenie w nim Mieszkania Chronionego dla Osób Starszych (2010) – inwestycja dofinansowana w ramach funduszy pozyskanych z Poakcesyjnego Programu Wsparcia Obszarów Wiejskich – Program Integracji Społecznej.

Dla prawidłowego rozwoju Gminy niezwykle ważnym elementem lokalnej polityki inwestycyjnej jest utrzymanie w należytym stanie infrastruktury drogowej. Największymi przedsięwzięciami ostatnich lat w tym zakresie są remont drogi gminnej Kanie – Wólka Kańska, budowa drogi gminnej na odcinku Leszczanka – Wólka Kańska oraz drogi powiatowej w miejscowości Wólka Kańska. Obydwie inwestycje realizowane w okresie kwiecień – listopad 2010 r. finansowane były przez samorządy Gminy Rejowiec Fabryczny oraz Województwa Lubelskiego (Narodowy Program Przebudowy Dróg Lokalnych, Regionalny Program Operacyjny Województwa Lubelskiego). We wcześniejszych latach (2006) w ramach zagospodarowania poscaleniowego wybudowano drogi w miejscowościach Krzywowola i Leszczanka (łącznie 4,4 km dróg utwardzonych asfaltowych oraz 4 km dróg utwardzonych tłuczniem). Natomiast w roku 2007 przeprowadzono remonty dróg gruntowych w miejscowościach: Kanie, Liszno, Kanie – Stacja, Krasne, Liszno – Kolonia, Toruń, Gołąb, Zalesie Kańskie, Leszczanka, Pawłów, Wólka Kańska, wybudowano również drogę rolniczą Kanie – Wólka Kańska –

Kolonia. Z infrastrukturą drogową wiąże się także budowa oświetlenia ulicznego. Takie inwestycje w ostatnim czasie na terenie Gminy zrealizowano w miejscowościach Kanie – Stacja (2009) oraz Józefin (2008).

Dzięki staraniom władz Gminy, nakładom finansowym własnym oraz środkom zewnętrznym, które pozwoliły na wcielenie w życie projektów inwestycyjnych, Gmina Rejowiec

Fabryczny zyskała w ostatnich latach na atrakcyjności, co przyciąga skutecznie inwestorów, ale przede wszystkim poprawiły się warunki życia jej mieszkańców, co pozytywnie przekłada się na rozwój Gminy.

Agnieszka Hasiec-Bzowska

X Jubileuszowy Jarmark Pawłowski „Ginące Zawody”

Przy pięknej pogodzie w dniu 7 sierpnia na Rynku w Pawłowie spotkali się miłośnicy rękodzieła ludowego na X jubileuszowym Jarmarku Pawłowskim "Ginące Zawody". W tym roku udział wzięło ok. 150 twórców ludowych z terenu wschodniej Polski reprezentujących przeważnie zawody niegdyś spotykane na polskiej wsi. Jarmark rozpoczęliśmy o godzinie 9.00 kiermaszem sztuki ludowej. Było gwarno, ludowo i kolorowo. Swoje wyroby oferowali przedstawiciele bednarstwa, garncarstwa, kowalstwa, wikliniarstwa, dekupażu, tkactwa, malarstwa, rzeźby i wielu innych twórców ludowych, z których słynęła niegdyś polska wieś. To co nas wyróżnia, co przyciąga tak wielu uczestników, to możliwość osobistego wykonania dzieła rękodzielniczego na przykład na kole garncarskim, warsztacie tkackim, zapoznania się z techniką dekupażu czy z innymi urządzeniami, które niegdyś służyły jako warsztaty pracy dla wielu osób.

Nierozłącznym elementem Jarmarku Pawłowskiego "Ginące Zawody" jest towarzysząca na każdym kroku muzyka ludowa. Na scenie wystąpiły w tym roku zespoły śpiewacze "Radość" z Liszna, "Kresowianki" z Włodawy, Kapele ludowe "Lubartowiaczy" z Lubartowa, "Łopieniczacy" z Łopiennika Górnego, "Cyja" z Bychawy, "Koral" z Kamienia, Kapele podwórkowe z Siedlisk, "Pieśni Czar" z Lublina oraz zespół ludowy "Relaks" z Trawnik. Gwiazdą tegorocznego Jarmarku był Międzynarodowy Zespół Pieśni, Muzyki i Tańca Romów.

W trakcie trwania Jarmarku przeprowadzono i rozstrzygnięto trzy zaplanowane konkursy:

Na potrawę lokalną "O Złotą Chochlę". Zwycięzcami w trzech kategoriach zostali:

I miejsce dla Andrzeja Grzegorzycy z Fajslawic za produkt pochodzenia zwierzęcego "Karp pieczony w ziołach"

I miejsce dla Grupy Odnowy Miejscowości Wólka Kańska za produkt pochodzenia roślinnego "Placek babciny z jaglaną kaszą na słodko"

I miejsce dla Janiny Guściory za produkt pochodzenia mieszanego "Nalewka miętowa".

Tytuł "Złotej Chochli" otrzymała **Grupa Odnowy Miejscowości Wólka Kańska** za "Placek babciny z jaglaną kaszą na słodko" - produkt pochodzenia roślinnego.

Starosta Chelmski Pan Paweł Ciechan wręczył nagrody dla uczestników **XI Powiatowego Konkursu Garncarskiego**. W roku bieżącym w konkursie udział wzięli garncarze: Leszek Kiejda, Artur i Sławomir Żołnacz, Piotr Skiba z Jadwisina, Paweł Pielecki z Kątów Denkowskich oraz Sebastian Kozłowski z Krowicy. Prace garncarskie oceniała komisja konkursowa w składzie: Jolanta Pawlak-Paluszek – etnograf, pracownik Starostwa Powiatowego w Chelmie,

Wincenty Kwiatkowski – garncarz oraz Aleksander Filipczuk - garncarz.

Ufundowane przez organizatora jarmarku nagrody rzeczowe otrzymali:

I miejsce - **Pan Paweł Pilecki** z Kątów Denkowskich

II miejsce - **Pan Leszek Kiejda** z Pawłowa

III miejsce - **Sebastian Kozłowski** z Krowicy

W trzecim konkursie "Na najbardziej atrakcyjną prezentację wykonania dawnego zawodu" największą liczbę głosów uzyskało stoisko:

Pana Leszka Kiejdy z Pawłowa - garncarstwo

II miejsce Pan Sławomir Żołnacz - Pawłów - garncarstwo

III miejsce Oleksiejuk Anna, Kudelska Jolanta - dekupaż

Nagroda publiczności została przyznana Pani **Annie Oleksiejuk i Jolancie Kudelskiej**. Nagrody dla zwycięzców w tym konkursie wręczył **Wójt Gminy Pan Zdzisław Krupa**.

Dla dzieci zjeżdżalnie, samochodziki i wiele innych urządzeń rekreacyjnych oferowane były przez firmę Fantazy z Lublina. Dodatkową atrakcją były występy animatorów - dwóch szudlarzy i clowna.

Smaczne i niedrogie tradycyjne potrawy oferowały gospodynie zrzeszone w Rejowieckim Stowarzyszeniu Agroturystycznym, Stowarzyszeniu Przyjaciół Pawłowa oraz mieszkańcy gminy. Dodatkowo występy kapel i zespołów folklorystycznych wśród kupujących nadawały niepowtarzalnego uroku naszej imprezie.

Prawdziwym hitem okazał się energetyczny pokaz sztucznych ogni o godz. 22. Jarmark zakończył się zabawą na Rynku przy zespole: "Orinoko" z Biłgoraja.

W imieniu organizatorów składamy podziękowania osobom i instytucjom, które przyczyniły się do organizacji jubileuszowego X Jarmarku Pawłowskiego – Ginące Zawody, a szczególnie dziękujemy tym, którzy nam pomagają i nas wspierają od pierwszych edycji naszej imprezy.

Korzystając z możliwości zwracamy się do Was drodzy Czytelnicy o dzielenie się Waszymi uwagami, spostrzeżeniami i pomysłami zwłaszcza tymi, które Waszym zdaniem przyczynią się do uatrakcyjnienia lub usprawnienia przebiegu kolejnych edycji Jarmarku Pawłowskiego. Adresy mailowe zamieszczone są w stopce gazety.

Serdecznie zapraszamy na przyszły rok.

Małgorzata Czerwińska
Andrzej Kosz

Osada Pawłów – w przeszłości miasto z czterowiekową tradycją – budzi się z tożsamościowego letargu. Dzieje się tak za sprawą zbliżającej się setnej rocznicy konsekracji miejscowego kościoła pw. św. Jana Chrzciciela. Na nowo zostaje rozpalone zainteresowanie dziejami Pawłowa, a w szczególności historia pawłowskiej parafii oraz samej świątyni, nie tylko wśród społeczności samej osady, ale również wśród pozostałych parafian.

Budowa kościoła parafialnego pw. św. Jana Chrzciciela w Pawłowie

Współcześnie istniejący kościół jest czwartą budowlą sakralną skupiającą wiernych wyznania rzymskokatolickiego w historii Pawłowa. Miasto, które powstało pomiędzy 1463 a 1479 r. (w okresie urzędowania swojego założyciela, Pawła z Grabowy na stolcu biskupim w Chełmie)¹, początkowo nie posiadało własnej świątyni, bowiem wchodziło w skład parafii Łyszcz, erygowanej z dniem 6 kwietnia 1421 r.² Wysiłek finansowy Pawłowian oraz wsparcie ze strony diecezji chełmskiej pozwoliły na budowę własnego kościoła parafialnego, co do którego istnieje wiele niejasności. Prof. L. Bieńkowski wskazuje na przenosiny praw parafii z sąsiedniego Łyszcza do Pawłowa na okres pomiędzy 1483 a 1531 r.³, zaś dr M. J. Kawalko fakt ten przesuwają na dzień 14 września 1538 r., wówczas gdy biskup chełmski Jakub Buczański konsekrował świątynię pawłowską pw. św. Marcina.⁴ Pierwszy kościół rzymskokatolicki w Pawłowie uległ spaleniu w 1657 r. podczas najazdu wojsk Rakoczego na Rzeczpospolitą, ale już przed 1671 r. został odbudowany przez kalwina Bogusława Reya, właściciela Rejowca, na mocy dekretu trybunałskiego za zaległą dziesięcinę. W dniu 8 listopada 1682 r. konsekracji świątyni pw. św. Jana Chrzciciela dokonał biskup chełmski, Stanisław Jacek Święcicki. Budowla ta z biegiem czasu popadła w ruinę. Kolejną, również drewnianą z inicjatywy proboszcza pawłowskiego Jerzego Otwinowskiego ufundował w 1744 r. posesor dóbr królewskich Krasne, cześnik Ziemi Chełmskiej Jan Antoni Siła-Nowicki, a biskup chełmski Józef Eustachy Szembek konsekrował ją z dniem 15 lipca 1751 r.⁵ W późniejszych czasach wielokrotnie remontowana świątynia pod koniec XIX w. przestała spełniać wymogi techniczne. Z wielkim wysiłkiem rozpoczęto starania o nowy dom boży. Dzięki inicjatywie ks. proboszcza Antoniego Wójcikowskiego⁶ i ofiarności parafian udało się przebrnąć przez wszystkie fortele: finansowe, a przede wszystkim prawne, ustanowione przez rosyjskiego zaborcę. Carat od momentu wybuchu powstania styczniowego nakładał administracyjno-biurokratyczne zasięki na Kościół katolicki w *Kraju Przywiślańskim*, ograniczając niemal całkowicie zezwolenia nie tylko na budowę nowych świątyń, ale nawet na remonty starych. Przechowywane w archiwach podania kierowane przez parafian pawłowskich do władz gubernialnych w Warszawie potwierdzają tę prawidłowość. Choć argumentowano słusznie, że „poprzedni kościół jest stary [...] i mały, na 400 osób”, i choć próbowano zagrać na uczuciach generał-gubernatora, zapewniając listownie poprzez członków dozoru kościelnego: Mieczysława Woronieckiego, Leona Przanowskiego i Józefa Budnego, że Pawłowianie chcą wzniesić kościół „z okazji radości wydarzenia, że urodził się następca cara”, pozwolenia na budowę nowej świątyni nie otrzymano.⁷ Wkrótce jednak stanowisko władz rosyjskich uległo zmianie. Z początkiem 1905 r. imperium ogarnął rewolucyjny chaos. 17/30 kwietnia został wydany *Ukaz carski* zapewniający wszystkim poddanym rosyjskim tolerancję religijną.⁸ Pociągało to za sobą liberalizację przepisów regulujących budowę i restaurowanie budowli kościelnych. Punkt 13 *Ukazu tolerancyjnego* stanowił, że do uzyskania pozwolenia na budowę i odnowienie kościołów wszystkich wyznań było konieczne spełnienie trzech warunków: 1) uzyskanie zgody władzy duchownej odpowiedniego wyznania, 2) posiadanie w gotówce niezbędnych funduszy, 3) zachowanie wymogów *Ustawy Budowlanej*.⁹ Zasadniczą zmianą w stosunku do poprzednich regulacji zaborcy było przekazanie

władzom diecezjalnym decyzji o przeprowadzeniu remontów i zastąpieniu starych świątyń nowymi. Punkt 13 nie był jednak zastosowany w przypadku pawłowskiej budowy, bowiem ostatnim składającym podpis pod wnioskiem Pawłowian w 1907 r. był warszawski generał-gubernator, Georgij Antonowicz Skałon. Pismo urzędowe w języku rosyjskim nr 4735, wydane 29 września 1907 r. przez warszawskie władze gubernialne potwierdza, że sprawę parafii pawłowskiej rozpatrywano, tak jak w przypadku nowo erygowanych parafii.¹⁰ Istotniejszy jest fakt, że rok później, jesienią rozpoczęto długo oczekiwane prace budowlane, prowadząc je według planów, jakie sporządził wybitny architekt warszawski, Stefan Szyller. Opracował on również kosztorys, zamykający prace w kwocie 43 360 rubli i 6 kopiejek.¹¹ Urzędowe pisma z wiosny 1909 r. informują jednak nas, że „kościół będzie budowany według nowo zestawionego projektu”, gdyż „parafianie pawłowscy uważają, że kościół według starych planów jest jak na ich potrzeby za duży i robią nowe plany”.¹² Prawdopodobnie odstąpiono od „szyllerowskich” projektów z powodów finansowych i przygotowano nowe. Ostatecznie projekt nowego kościoła sporządził architekt powiatu chełmskiego, Stanisław Józef Diehl vel Dil.¹³ W maju 1910 r. dziekan chełmski, ks. Wincenty Hartman, poświęcił kamień węgielny pod budującą się świątynię, a w listopadzie 1911 r. prace miały się już ku końcowi.¹⁴ 25 sierpnia 1912 r. lubelski ordynariusz, biskup Franciszek Jaczewski, dokonał konsekracji pawłowskiego kościoła (*notabene* w wielu publikacjach pojawia się inna data konsekracji: 28 lipca 1912 r.)¹⁵. Było to wielkie wydarzenie dla lokalnej społeczności, o czym informuje „Ziemia Lubelska”: „msza konsekracyjna rozpoczęła się o siódmej z rana, a skończyła o jedenastej i pół, przybyło około 25 000 ludzi i 60 kapłanów”.¹⁶ Wyposażenie przepięknej neogotyckiej świątyni trwało do wybuchu I wojny światowej. Mimo, iż kościół uległ poważnym uszkodzeniom podczas działań wojennych I i II wojny światowej parafianie odrestaurowali świątynię, zarówno w dwudziestoleciu międzywojennym, jak i w trudnych czasach komunizmu.¹⁷ Obiekt wraz z wystrojem wnętrza, drzewostanem w obrębie cmentarza kościelnego został objęty ochroną w 1981 r. (numer w rejestrze A/109/15 z 31 sierpnia 1981 r.)¹⁸ i po dziś dzień wzbudza zachwyty gromadzących się wiernych podczas nabożeństw odprawianych przez obecnego proboszcza, ks. kan. Wiktora Łopucha.

Piotr Prokopiuk

¹ W. Czarniecki, *Rozwój sieci osadniczej ziemi chełmskiej w latach 1451-1510*, w: „Rocznik Chełmski”, t. V, 1999, s. 261-54.

² L. Bieńkowski, *Opis rzymskokatolickiej parafii Pawłów i greckokatolickiej Bezek w diecezji chełmskiej*, w: *Roczniki Humanistyczne*, t. IX, z. 4, 1960, s. 19.

³ Ibidem.

⁴ M. J. Kawalko, *Rejowiec, jego okolice i właściciele w latach 1531-1869*, Lublin 2009, s. 155-156.

⁵ L. Bieńkowski, *op. cit.* s. 21.

⁶ J. Żywicki, *Architektura neogotycka na Lubelszczyźnie*, Lublin 1998, s. 278.

⁷ APL RGCh 535, *Pawłów, Proszenie, 28 nojabr 1904 g.; Dozór Kościelny w Pawłowie do General Gubernatora w Warszawie, 1905.*

⁸ *Najwyższy ukaz z dnia 17/30 kwietnia 1905 r., Ustawa Obcych Wyznań*, art. 124, pkt. 4. w: *Zbiór Praw Gubernij Królestwa Polskiego za wiek XX*, T. 10, wyd. S. Godlewski, Warszawa 1906.

⁹ *Najwyższy ukaz z dnia 17/30 kwietnia 1905 r., pkt 1 i 2.*

¹⁰ APL, RGCh 535, *Pawłów, pismo urzędowe w języku rosyjskim nr 4735, wydane 29 IX 1907 r. przez Kancelarię General Gubernatora w Warszawie.*

¹¹ J. Żywicki, *op. cit.*, s. 279.

¹² APL, RGCh 535, *Pawłów, pisma z 14 III i 2 V 1909 r.*

¹³ „Ziemia Lubelska” 1912 r., nr 229, s. 3.

¹⁴ APL, RGCh 535, *Pawłów, Raport o stanie budowy kościoła w Pawłowie z 29 XI 1909 r.*

¹⁵ „Ziemia Lubelska” 1912 r., nr 243, s. 3; S. Korpysz, Z. Lubaszewski, *Obiekty zabytkowe Chełma i powiatu chełmskiego. Zabytki architektury i budownictwa*, Chełm 2009, s. 52.; por. ks. Z. Szafran, *Blaski cienia Pawłowa*, Rejowiec Fabryczny 1994, s. 5.

¹⁶ „Ziemia Lubelska” 1912 r., nr 243, s. 3.

¹⁷ S. Lipiński, *Pawłów. Dzieje parafii i kościoła*, Lublin 2011, s. 41-45.

¹⁸ S. Korpysz, Z. Lubaszewski, *op. cit.*, s. 53.

Gmina Pawłów w zarysie historiograficznym cz. II

Podstawowe informacje o zmianach spowodowanych likwidacją gmin w 1954 r. zawarte zostały w załączonej tabeli. Pozostające w zasięgu byłej gminy Pawłów w 1954 r. poszczególne miejscowości początkowo podporządkowane zostały do 5-ciu gromad. Od 1960 r. likwidacji uległa gromada Kanie poprzez połączenie z gromadą Liszno. Następną trwałą zmianą w podziale administracyjnym było włączenie kol. Krasne do powstałego (w miejsce gromady Morawinek) osiedla Rejowiec Fabryczny – aktualnie miasta Rejowiec Fabryczny. Dalsze zmiany podziałów administracyjnych nastąpiły na podstawie Uchwały WRN w Lublinie z 5.12.1972 r., kiedy to zrekonstruowano podział na gminy w miejsce poprzednich gromad. W tym też czasie z granic powiatu chełmskiego wyłączonych zostało 7 miejscowości, wchodzących w skład gromady Wola Żulińska – do powiatu krasnostawskiego.

W miejsce dawnej gminy Pawłów utworzona została gmina Rejowiec Fabryczny obejmująca swoim zasięgiem 13 miejscowości. Wieś Krowica z gromady Pawłów włączona została do gminy Siedliszcze.

Z zachowanych danych archiwalnych o stanie ludności do 1953 r. wyłania się obraz zmian demograficznych w porównaniu do stanu przed rokiem 1945, zwłaszcza w zakresie przyływu i odpływu mieszkańców z innych rejonów Polski.

W odniesieniu do miejscowości, pozostających nadal w granicach powiatu chełmskiego, nastąpił napływ ludności ewakuowanej ze wschodnich terenów Polski (zwłaszcza okolic położonych na wschód od rzeki Bug) do takich miejscowości jak: Kanie, Krasne, Krowica, Liszno (wieś i kolonia), Pawłów i Wólka Kańska (łącznie ponad 300 osób). Z drugiej strony nastąpiło przemieszczenie ludności ukraińskiej na ziemie zachodnie lub na tereny Ukrainy. Akcja przesiedleńcza objęła populację ponad 750 osób wyznania

prawosławnego. W wyniku akcji przesiedleńczej nastąpiły najbardziej znaczące zmiany w składzie ludności miejscowości: Kanie, Krasne, Pawłów i Zalesie Kraszeńskie. Akcja ta objęła również takie miejscowości jak: Kol. Krasne, Czechów Kąt, Wola Żulińska, Zagrody i Żulin.

Sumaryczna analiza stanu ludności w 2000 r., w porównaniu do stanu z 1953 r. wskazuje na znaczący wzrost liczby mieszkańców w takich miejscowościach jak: Kol. Wólka Kańska, Liszno (wieś i kolonia), Krasne i Pawłów. Nieznaczne spadki stanu ludności miały miejsce w takich miejscowościach jak Kanie, Wólka Kańska, Toruń i Zalesie Kraszeńskie.

Odbudową i stabilizacją poczucia jedności ze swoją „małą ojczyzną”, jaką bez wątpienia jest społeczność gminna dla tych, którzy posiadają wielopokoleniowe korzenie rodzinne w lokalnej społeczności, z tymi którym społeczność ta stała się oparciem dla przywiązania patriotycznego z ich aktualną „małą ojczyzną”, stanowi istotne zadanie zarówno samorządu lokalnego jak też Stowarzyszenia Przyjaciół Pawłowa.

Stanisław Pyszko

Bibliografia:

1. Archiwum Państwowe w Lublinie Oddział w Chełmie, Akta Gminy Pawłów, sygn. 288-290.
2. Archiwum Państwowe w Lublinie Oddział w Chełmie, Akta Prezydium Gromadzkiej Rady Narodowej Kanie.
3. Uchwała nr 7 Wojewódzkiej Rady Narodowej w Lublinie z 5.10.1954 r. w sprawie podziału na nowe gromady powiatu chełmskiego, Dz. Urz. WRN w Lublinie nr 15, poz. 64 z 1954 r.
4. Uchwała nr 12 Wojewódzkiej Rady Narodowej w Lublinie z 5.12.1972 r. w sprawie utworzenia gmin, Dz. Urz. WRN, poz. 239.
5. Andrzej Wawryniuk, „Leksykon miejscowości powiatu chełmskiego”, Chełm 2002 (dane o stanie ludności w 2000 r.).

NAUCZYCIELE SZKOŁY W PAWŁOWIE

WIEK XVIII

1. **Michał Olewiński** 1785 – 1789; ks. Józef Komorowski zatrudnił jako nauczyciela; uczył on chłopców czytania i pisania, początków łaciny, otrzymując opłatę 10 zł rocznie od ucznia, zmarł w r. 1804 w wieku 76 lat; był dyrektorem Szkoły Parafialnej w Pawłowie – księgi zmarłych w parafii Pawłów z lat 1797-1809 [za Stanisławem Lipińskim]
2. **Grzegorz Rzepecki** – ur. 15.12.1796, dyrektor Szkoły Parafialnej – księgi urodzeń Parafii Pawłów z lat 1797-1809 [za Stanisławem Lipińskim]

WIEK XIX

3. **Andrzej Reszpond** 2.06.1824 z roku 1928 pochodzi informacja, że do szkoły uczęszczało 10 chłopców i 22 dziewczęta – księgi urodzeń Parafii Pawłów z lat 1824-1826 [za Stanisławem Lipińskim]¹
4. **Ignacy Dobrowolski** (zarządzeniem naczelnika siły zbrojnej województwa lubelskiego z 3.05.1832 przeniesiony ze szkoły w Rejowcu do szkoły w Pawłowie, w której był nauczycielem do sierpnia 1836; zmarł w 1838 r. w wieku 56 lat²; księgi zgonów Parafii Pawłów 1838 r. [za Stanisławem Lipińskim]
5. **Stanisław Przdnewicz** 1841 – 1843 przeniesiony do Strzyżowa³
6. **Ignacy Borkowski** (1843) 1848.02 przeniesiony do szkoły w Uchaniach⁴
7. **Anna Borkowska** z domu Kozioł
8. **Jakub Kobrzyński** wymieniony w aktach parafialnych m.in. 16 marca 1827 r. oraz 12 marca 1830 [za Stanisławem Lipińskim]
9. **Mikołaj Piwoni** 1850 – 1854 w roku 1954 złożył podanie o przeniesienie do innej guberni w Królestwie Polskim⁵
10. **Karol Rosłonowski**. Zapis o istnieniu szkoły w Pawłowie pochodzi z 20 czerwca 1863 r. – księgi parafii Pawłów z 1863 r. [za Stanisławem Lipińskim]

WIEK XX

11. **Maria Popiel** – rok szkolny 1916/17; pierwsza nauczycielka po r. 1915
12. **Anna (Hanna) La Roppe** – wrzesień 1917, Kronika Szkoły w Pawłowie nie zamieszcza informacji o wymienionej nauczycielce, brak danych o odejściu w teczce akt osobowych 645
13. **Henryka Grubińska** – 06.1917 – 1919
14. **Stefania Grubińska** – 1918 – 1919
15. **Hieronim Sławiński** – 1.09.1920 – 14.02.1923, 1945 – 1953 w wym. Połowy etatu
16. **Aleksander Wojnicki** – 1.09.1920 – 1922 – przeszedł na teren gminy Rejowiec w okresie okupacji niemieckiej pracował w Marysinie
17. **Kazimierz Kuczkowski** – 1922 – do połowy roku szkolnego 1925/26
18. **Adela Wajcewiczówna** – od 1 września 1924 przeniesiona do Szkoły w Krasnem
19. **Antoni Kochmański** – 1.10.1922 – 31.08.1945
20. **Wiktoria Bocheńska (od roku 1927 Kochmańska)** 15.09.1925 – m 15.09.1930; 1.09.1944 – 31.08.1945. Podczas okupacji pracowała bez wynagrodzenia.
21. **Zofia Lichocianka** – 1.09.1926, odeszła 1.10.1926
22. **Stawakiewiczowa** – 1.09.1926 – 31.08.1927
23. **Jadwiga Różycka** – 109.1927 – w październiku 1928 przenosi się do szkoły w Krasnem
24. **Sobańska** – 09.1928 po tygodniu opuszcza Pawłów
25. **Maria Góralówna** – 09.1928 – 31.08.1929 przenosi się do SP w Wojsławicach
26. **Maria Ślusarzowa** – 1.09.1929 – 31.08.1946. Po feriach letnich 1943/44 wyjechała do Warszawy, zastały ją tam działania wojenne. Przerwa w pracy od 1 sierpnia 1944 do 31 stycznia 1945 (urlopy zdrowotne od 1 lutego 1945 ponownie w publicznej szkole powszechnej w Pawłowie do 31 sierpnia 1946. Od 26 września 1946 Publiczna Szkoła Powszechna w Krasnem. Z dniem 1 marca 1947 przeniesiona z Krasnego na stanowisko nauczycielki w Publicznej Szkole Powszechnej w Topoli Królewskiej (woj. Łódzkie). Pani Maria Ślusarzowa pracowała w Publicznej Szkole Powszechnej w Pawłowie w okresie okupacji niemieckiej (Na podstawie teczki akt osobowych 847 Insp. Ośw. W Chełmie).
27. **Adam Polak** 1.01.1931 – 31.08.1936 na własną prośbę przeniesiony na stanowisko p.o. kierownika 3-klasowej Publicznej Szkoły Powszechnej w Jedlance gmina Uścimów w pow. włodawskim
28. **Marta Majzłówna** 15.09.1930 – 31.08.1931 przeniesiona do Publicznej Szkoły Powszechnej w Stołpiu
29. **Genowefa Bergerówna** – Duchowa 1.09.1930 – 1.02.1932
30. **Helena Masłowska** – 1.09.1932 – 31.08.1933 Szkoła w Krowicy szkoła samodzielna pod kierunkiem Heleny Masłowskiej od 1.09.1933
31. **Maria Wanda Jasiukówna** 1.03.1932 nauczycielka w Krowicy w szkole filialnej Publicznej Szkoły Powszechnej w Pawłowie
32. **Helena Zwolińska** – 1.08.1933 tymczasowa nauczycielka Publicznej Szkoły Powszechnej w Pawłowie do 31 marca 1940 r. Od kwietnia 1940 r. zwolniona z pracy decyzją władzy miejscowej. Od 1 września 1944 nauczycielka w Pawłowie pełni obowiązki kierownika szkoły od 1.09.1945 do 31.08.1946; 1.09.1946 przeniesiona do Wartemborka pow. Olsztyn
33. **Stefania Czaplanka** 24.09.1936 – 31.08.1936 przeniosła się do Leoncina na terenie powiatu włodawskiego
34. **Władysław Jańczuk** 16.09.1936 – 1944 urodzony w 1914 r. w Ashabat (Rosja) ukończył Seminarium Nauczycielskie Męskie w Chełmie dypl. 267/1933
35. **Anna Dąbrowska** 1.09.1936 – 31.08.1937 przeniesiona do Woli Wereszczyńskiej
36. **Wacław Kaczyński** 1.09.1937 ← Kronika Publicznej Szkoły Powszechnej w Pawłowie z roku szkolnego 1937/38; natomiast teczka akt osobowych nr 258 Insp. Szkolny w Chełmie nie zawiera ww. informacji
37. **Stanisław Struzik** 1.09.1946 – 20.01.1947 przeniósł się na teren Zamościa
38. **Wanda Garbaczewska** 1944 – 1961 (1961 przejście na emeryturę)
39. **Zofia Łokaj** 09.1946 – 31.08.1948 (przeniosła się do PSP w Rejowcu)
40. **Jadwiga Sajkowska** 1.02.1946 – 31.08.1946 przeniesiona na teren powiatu Krasnystaw
41. **Hieronim Sławiński** 1.09.1920 – 31.01.1922, 1.09.1945 – 1952/53 na części lub w połowie etatu
42. **Halina Błonka** ur. 27.02.1929 w Zdołbunowie na Wołyniu, matura w Liceum Pedagogicznym w Chełmie 1949; 6.08.1949 tymczasowa nauczycielka w Chojnie Nowym, 1.09.1949 tymczasowa nauczycielka w Publicznej Szkole Ogólnokształcącego stopnia podstawowego w Pawłowie; odeszła dobrowolnie ze służby 1.04.1951
43. **Janina Bartkowiak** ur. 27.12.1926 we wsi Pełcza pow. Dubno na Wołyniu; 1.11.1948 – 9.03.1950 nauczycielka w Publicznej Szkole Ogólnokształcącej stopnia podstawowego w Pawłowie
44. **Aleksander Chromiński** 1.09.1949 – 31.08.1950
45. **Łucja Piech** 1.09.1952 mianowana nauczycielką SP w Pawłowie, wcześniej nauczycielka Szkoły Podstawowej w Cycowie

46. **Mieczysław Zen** 1.09.1951 – 31.08.1965 zmarł w 1990 (teczka akt osobowych 944)
47. **Michalina Pawlus-Zenowa** 31.08.1951 – 1965 zmarła 1966
48. **Zdzisław Książek** 1.09.1951 nauczyciel w Punkcie Filialnym SP w Pawłowie. Z dniem 1.09.1952 został zwolniony z pracy (pismo Min.Oświaty z 28.10.1952)
49. **Maria Rzepecka Maciejowska** ur. 18.03.1928; 15.09.1951 – 31.08.1953 dobrowolne wystąpienie z zawodu
50. **Edmund Huszcza** 1.09.1951 – w dniu 31.08.1953 dobrowolne wystąpienie z zawodu
51. **Helena Zagraba** 16.04.1953 – 31.09.1954
52. **Olga Maria Janicka** 1.09.1953 – 1961 (przejsie na emeryturę)
53. **Maria Kuczyńska** 16.08.1953 – 31.08.1962
54. **Mieczysława Szysz** 1.09.1961 – 31.08.1964
55. **Zygmunt Woźniak** 16.08.1956 – 31.08.1958 (na podstawie oświadczeń uczniów)
56. **Adam Kędzierawski** 16.08.1954 – 15.10.1964
57. **Aleksander Klimek** 1.09.1965 – 24.03.1971 Uchwała 27/47/71 powołany został na Naczelnika Gminy Rejowiec Fabryczny
58. **Teresa Klimek** 1.09.1965 – 31.08.1971
59. **Teresa Drobek-Strzelecka** 1.09.1957-31.08.1982 (1.09.1982- 31.08.1985 SP nr 8 w Chełmie)
60. **Krystyna Łuczkiwicz** 1.09.1966 – 31.08.1978
61. **Waldemar Łuczkiwicz** 1.09.1966 – 31.08.1975
62. **Celina Herda** 16.08.1962 – 31.08.2003
63. **Zofia Żukowska** 1957 – 1959 (na podstawie oświadczeń uczniów)
64. **Irena Kielkowicz-Filipczuk** 16.08.1958 – 31.08.1966
65. **Marek Hopaluk** - 1.09.1967 – 31.08.2001
66. **Maria Krzowska-Koziol** 1.09.1961 – 31.08.1969 po wyjściu za mąż wyjechała do Zamościa
67. **Wiesława Kiejda Wicińska** 1962 - 1967
68. **Józef Gorzala** 1962 – 1968
69. **Mirosława Madejek** 1.09.1968 – 31.08.1986
70. **Janina Zawiślak-Kosz** 16.08.1969 – 30.11.1970 SP w Krowicy, 1.12.1970 – 03.10.1999 SP w Pawłowie (język rosyjski i nauczanie początkowe)
71. **Danuta Rabuszak-Dzik** 1.12.1971 – 31.08.2000
72. **Władysław Grel** 1.09.1972 – 31.08.1973
73. **Czesława Rzepecka-Kosz** 16.08.1964 – 31.08.1965; 1.09.1971 – 16.04.1972

¹ M.J.Kawałko, s. 323 i n.

² Stanisław Pyszko, Zarys dziejów oświaty na Ziemi Chełmskiej w latach 1815 – 1875, „Głos Pawłowa nr 4/2008

³ Tamże

⁴ Tamże

⁵ Tamże



- | | | | | | |
|--------------------------------|---|-------------------------|-------------------------------|---|---|
| 1. Henryka Grubińska | – | 1917 – 1919 | 11. Jadwiga Polak | – | 1.02.1951 – 31.08.1951 |
| 2. Hieronim Sławiński | – | 1.09.1920 – 31.01.1922 | 12. Mieczysław Zen | – | 1.09.1951 – 31.08.1965 |
| 3. Kazimierz Kuczkowski | – | 1922 – 1925/26 | 13. Aleksander Klimek | – | 1.09.1965 – 24.03.1971
powołany na Naczelnika Gminy Rejowiec Fabryczny |
| 4. Antoni Kochmański | – | 1926 – 31.08.1945 | 14. Janusz Hopaluk | – | 1.04.1971 – 31.08.1972 |
| 5. Helena Zwolińska | – | 1.09.1945 – 31.08.1946 | 15. Władysław Grel | – | 1.09.1972 – 31.08.1973 |
| 6. Stanisław Struzik | – | 1.09.1946 – 20.01.1947 | 16. Celina Hopaluk | – | 1.09.1973 – 31.08.2003 |
| 7. Zofia Łokaj | – | 21.01.1947 – 31.08.1947 | 17. Joanna Moniakowska | – | 1.09.2003 – 31.03.2007. |
| 8. Adam Polak | – | 1.08.1947 – 31.08.1949 | 18. Dorota Jaszczuk | – | od 1.04..2007. |
| 9. Hieronim Sławiński | – | 1.09.1949 – 31.08.1950 | | | |
| 10. Adam Polak | – | 1.04.1950 – 31.01.1951 | | | |

Opracował: Adam Kędzierawski

NOWE BOISKO SZKOLNE W PAWŁOWIE



Dzień 1 września 2011 roku dla uczniów Zespołu Szkół w Pawłowie nie był tylko inauguracją nowego roku szkolnego 2011/2012, ale również dniem, w którym zostało oddane do użytku nowe szkolne boisko. Intensywne prace budowlane nad stworzeniem tego obiektu trwały od końca kwietnia do połowy sierpnia, a więc w ciągu jeszcze roku szkolnego mogliśmy obserwować proces powstawania czegoś, co spełnia europejskie standardy.

Dzięki zaangażowaniu Samorządu Terytorialnego oraz Grupy Odnowy Miejscowości udało się pozyskać środki finansowe z Europejskiego Funduszu Rolnego na rzecz Rozwoju Obszarów Wiejskich – „Odnowa Wsi” na sfinansowanie tego przedsięwzięcia. I w końcu nadszedł nowy rok szkolny i otwarcie nowego boiska, zupełnie nieprzypominającego tego, które tak wiele lat służyło naszym uczniom. Po mszy świętej wszyscy uczniowie, rodzice, nauczyciele i zaproszeni goście zgromadzili się na płycie nowego obiektu. Uroczystego przecięcia wstęgi dokonał Zdzisław Krupa wójt Gminy Rejowiec Fabryczny, ks. kanonik Wiktor Łopuch,

Halina Rzepecka – radna gminy i Dorota Jaszczuk – dyrektor Zespołu Szkół w Pawłowie. Po kilku wystąpieniach ksiądz kanonik Wiktor Łopuch dokonał poświęcenia boiska.

Uczniowie dostali do dyspozycji pełnowymiarowe boisko do kosza, siatkówki, tenisa ziemnego oraz niepełnowymiarowe boisko do mini – piłki ręcznej. Mają możliwość rozwijania swoich zdolności w czasie zajęć lekcyjnych jak i pozalekcyjnych, jak również aktywnego spędzania czasu wolnego po lekcjach, gdyż boisko jest ogólnodostępne. Fakt oddania do użytku tak zmodernizowanego obiektu jest powodem do dumy dla całej społeczności szkolnej, ale również czasem próby – czy potrafimy zadbać i szanować coś, co jest ku uciesze i pracy wszystkich. Władze szkoły mają nadzieję, że nasi uczniowie mają na tyle wykształcone poczucie odpowiedzialności za dobro publiczne, że z własnej inicjatywy i chęci będą się troszczyć o ich nowe boisko szkolne.

Dorota Jaszczuk



W drodze do wspólnego sukcesu

Uczestnictwo w działalności struktur społecznych pozarządowych kojarzy mi się osobiście z pozytywistyczną ideą „pracy u podstaw”. Na pewno jest przejawem postaw społecznego zaangażowania na rzecz dobra społecznego w różnych formach i zakresach społecznej obecności. Wszelka aktywność obywatelska wynika z subiektywno-społecznej motywacji, wplata się w mechanizm psychologiczno-socjologiczny ludzkich zachowań.

Uczestnictwo w działalności Stowarzyszenia Przyjaciół Pawłowa, powołanego do życia 6 marca 2004 r. z inicjatywy Stefana Leonhardta i kilku innych osób a także wydawanie „Głosu Pawłowa” jest wyrazem troski o poziom życia społeczno-kulturalnego tej wspólnej „małej ojczyzny”. Choć daleko nam do sukcesów Jerzego Owsiaaka, to warto zdawać sobie sprawę z możliwości osiągnięcia sukcesów poprzez zorganizowany patriotyczny wolontariat.

Nasze stowarzyszenie weszło na drogę zagospodarowania obszarów, które są niezbędne, szczególnie dla ludzi młodych. Warto więc podjąć trud odbudowywania tego co było chlubą Pawłowa przed laty. Zmiany jakie dokonały się w Polsce po roku 1989 stwarzały nadzieję na spontaniczną aktywność obywatelskich inicjatyw. Budowanie nowej lepszej Polski okazało się nie takie proste i optymistyczne, czego przykładów jest aż nadto. Poprawę w tym względzie upatruję w zespoleniu wysiłków, szczególnie ludzi młodych o społecznikowskiej postawie. Prezes Stowarzyszenia Przyjaciół Pawłowa jest ewidentnym przykładem odpowiedzialności i troski za podejmowane zadania. Jego wkład pracy w wydawanie „Głosu Pawłowa” a także kolportaż, to praca wymagająca wiele trudu. Gazetę redaguje zespół w składzie: Lucyna i Stanisław Lipiński, Danuta i Stefan Kurczewicz, Adam Kędzierawski i Andrzej Kosz. Z każdym rokiem rośnie liczba osób publikujących swoje teksty w naszej gazecie regionalnej. Aktualnie jest to znaczna grupa. Każda nowa osoba pisząca to ciesząca wartość. Przykładowo wymienię autorów publikowanych tekstów: Halinę Dzikon, Dorotę Jaszczuk, Magdalenę Boruchalską, Kingę Hopaluk-Pukaluk, Danutę Kędziarską, Kazimierę Maciejewską, Celinę Hopaluk, Tadeusza Bonieckiego, Jerzego Wanarskiego, Stefana Leonhardta oraz znanych pisarzy, poetów i publicystów dr. Mariana Janusza Kawałko (autora m. in.

„Księgi miasta Pawłowa. Dokumenty łączonego sądu ławniczo-radzieckiego z lat 1546-1640”), Longina Jana Okonia, Zbigniewa Okonia, Waldemara Michalskiego, Arkadiusza Sanna, Wojciecha Góreckiego, dr. Andrzeja Przychodzkiego i innych. Gazetę uatrakcyjnia „Kącik poetycki”, w którym zamieszczają swoje utwory poetyckie pawłowianki: Lucyna Lipińska i Danuta Kurczewicz. Do września 2011 r. ukazało się łącznie 17 numerów „Głosu Pawłowa” (w tym jeden „Numer Specjalny” we wrześniu 2010 r.): w r. 2004 -1, 2005 -0, 2006 -1, 2007 -1, 2008 -3, 2009 -4, 2010 -5, 2011 -2. Począwszy od 2009 r. gazeta ukazuje się w cyklu kwartalnym. Było to możliwe dzięki uzyskaniu dofinansowania ze środków UE za pośrednictwem Urzędu Gminy w Rejowcu Fabrycznym (2009 r.), wsparciu Lubelskiego Urzędu Marszałkowskiego (2010) oraz wsparciu ze strony Zarządu Cementowni „Rejowiec SA”, Firmy „Zomar” z Chełma, Prezesa „Technobudu” z Chełma oraz grupy indywidualnych darczyńców: Stefana Wojtalewicza, Wiesława Ciechomskiego, Wacława Ciechomskiego, Bogdana Dąbrowskiego, Stefanii Olejarczyk, Adama Kędzierawskiego, Stefana Kurczewicza, Stefana Leonhardta, Józefa Matwiejuka, Feliksa Sztukowskiego, Marii Makarskiej i wielu innych.

Z inspiracji członków stowarzyszenia Lucyny i Stanisława Lipińskich oraz wsparciu innych osób podjęto decyzję o przygotowaniu książki poświęconej dziejom Pawłowa. Aktualnie zakończono już prace nad ostatecznym kształtem i zakresem tematycznym pracy zbiorowej. Po wykonaniu niezbędnych korekt książka zostanie przekazana do druku na przełomie 2011/2012 roku.

Działalność stowarzyszenia związana jest z koniecznością ponoszenia niemałych wydatków finansowych. Znaczna ich część pochodzi ze składek członkowskich oraz dobrowolnych wpłat nie tylko członków ale także licznych sympatyków Stowarzyszenia Przyjaciół Pawłowa. W tym miejscu w imieniu własnym oraz zarządu stowarzyszenia składam podziękowanie za troskę i wszelką pomoc wszystkim wspierającym działalność stowarzyszenia, licząc na podobną hojność w przyszłości.

Adam Kędzierawski



Wspomnienia po latach

Pamiętam 1 września 1955 r., kiedy po raz pierwszy stanęłam na placu Szkoły Podstawowej w Pawłowie. Był wówczas piękny słoneczny dzień i uroczysty powitalny apel dla pierwszoklasistów. Zostaliśmy poczęstowani cukierkami i po apelu wskazano nam naszą salę lekcyjną. Wychowawczyni Pani Maria Kuczyńska-Krzysiak była młodą i najpiękniejszą naszą Panią. Odważniejsze dzieci mówiły Jej komplementy co do urody. Ja w sercu myślałam to samo ale ponieważ byłam bardzo nieśmiała więc nie odważyłam się powiedzieć to głośno. Do trzeciej klasy Pani Maria uczyła nas wszystkich przedmiotów, natomiast od czwartej klasy do siódmej uczyła nas języka polskiego i matematyki. Matematyka nigdy nie była moją mocną stroną ale język polski bardzo lubiłam. Nasza Pani miała dla nas dużo cierpliwości, co w życiu jest ważne, jak mamy szanować ludzi starszych oraz dbać o swoje zeszyty i książki. Wymagano od nas dbałości o wygląd posiadanych książek, które po zakończeniu roku szkolnego były przekazywane młodszym uczniom szkoły. Wykonywaliśmy sami okładki oraz naklejki na zeszyty i książki. Wzorem każdego ucznia był wygląd osobisty, tj. czyste fartuszki oraz białe kołnierzyki. Pani zwracała również uwagę na czyste ręce a przede wszystkim paznokcie. Pamiętam ile czasu wolnego poświęcała nam w siódmej klasie tworząc grupki uczniów i powtarzając cały materiał z matematyki aby przygotować nas do egzaminów do szkół średnich. Tej pomocy udzielała nam bezinteresownie.

Wspominam mile również innych nauczycieli. Pani Michalina Zenowa była bardzo pogodną i ciepłą osobą. Uczyła nas zajęć praktycznych. Zawsze przed Świętami Bożego Narodzenia robiliśmy ozdoby choinkowe. Za szkołą był ogród a w nim pełno kwiatów. Pani pokazywała nam nasionka, które zbieraliśmy i były przechowywane przez zimę, a wiosną robiliśmy zagonki i wtedy Pani uczyła nas jak je wysiewać. Ta pasja pozostała we mnie do dzisiaj. Lubię uprawiać kwiaty na działce ale nasiona kupuję, gdyż jest taka możliwość.

Przed Świętami Zmarłych chodziliśmy z Panią na cmentarz parafialny w Pawłowie porządkować zapomniane groby oraz kwaterę nieznanymi żołnierzami WP, ofiary bombardowania kolumny wojskowej w Pawłowie we wrześniu 1939 r.

Pani Michalina uczyła nas też dobrych manier, jak nakryć do stołu, jak posługiwać się sztućcami oraz jak prawidłowo powinno się siedzieć przy stole lub w ławce.

Pan Mieczysław Zen był kierownikiem szkoły a jednocześnie uczył fizyki i chemii. Wszystko traktował z wielką sumiennością, starał się jak najwięcej przekazać nam wiadomości. Uczestniczyliśmy w różnych ćwiczeniach oraz laboratoriach. Poza tym przypominam sobie, że prowadził też zespół muzyczny. Trafiłam do tego zespołu w czwartej klasie, choć nie wiem jakim cudem, bo raczej talentu muzycznego nie miałam ale chyba początkowo nie można było się „wymigać”. Chodziłam sumiennie na lekcje gry na mandolinie i pewnego dnia „rzepoliłam” jeszcze po godzinach kiedy to urwałam struną. Byłam tym faktem tak bardzo przejęta i płakałam kiedy to na ratunek pośpieszył starszy brat Marian z kuzynem. Do dziś nie wiem jak to zatłwili, podejrzewam, że przy pomocy woźnej, otrzymałam inną sprawną mandolinę. Kiedy przyszła następna godzina muzyki, ja z nową mandoliną,



oczywiście nie dostrojoną, tak niemiłosiernie fałszowałam, że popsulałam efekt całego utworu muzycznego. Pan Zen był niepokieszony, był zdziwiony tak znacznym rozstrojeniem instrumentu. Nie przyznałam się do fortelu mojego brata ale tym sposobem zostałam „zwolniona” z dalszych ćwiczeń muzycznych, co przyjąłam z ulgą.

Pani Wanda Garbaczewska uczyła biologii, była bardzo wymagająca. Bałam się Jej najbardziej, zawsze starałam się być dobrze przygotowaną na Jej lekcje. Jednak trema przed Panią była silniejsza i przez to nieraz mi się zdarzało, pomimo dobrego przygotowania, o „zapominaniu o przysłowiowym języku w buzi”. Ale dzisiaj jestem przekonana, że Pani Wanda wiedziała kto z uczniów lubi Jej przedmiot szkolny, rozpoznając bezbłędnie osoby nieprzygotowane.

Z kolei Pan Adam Kędzierawski uczył mnie geografii, szczególnie pasjonująca była geografia świata. Wydaje mi się, że większość uczniów naszej klasy lubiła ten przedmiot, ponieważ nauczyciel potrafił swoją wiedzę przekazywać wyjątkowo interesująco a nawet obrazowo (rysowaliśmy kontynenty, np. Afrykę), co pozostawało na zawsze w pamięci. Poza tym prowadził ulubione harcerstwo, którego pierwsze tajniki zgłębiłam dzięki Niemu. Na pierwszą zbiórkę przyprowadził mnie brat Marian. Zapamiętałam atmosferę zbiórki: powagę i jednocześnie dumę. Wreszcie wielką radość z wdziania harcerskiego mundurka, posiadania chusty, beretu i pasa. Potem przysięga i krzyż harcerski. Wycieczki do lasu, podchody, zdobywanie sprawności i uczenie się odwagi wiązały się najmilszymi młodzieńczymi wspomnieniami. Płonące ogniska, pieczenie ziemniaków oraz niezapomniane harcerskie piosenki to także ważny element pawłowskiego harcerstwa. Współcześnie przy okazji plenerowych towarzyskich spotkań z przyjemnością nucę harcerskie ballady. W okresie uczęszczania do szkoły w Pawłowie wdrażano uczniów do różnych prac społecznych: zbierania żołądki w lesie, sadzenie sadzonek leśnych. Uczniowie ze szkoły byli także zaangażowani do rozładunku cegły na miejscu budowy Domu Kultury w Pawłowie. Była to równocześnie zabawa, wołaliśmy do siebie „podaj cegłę”.

Z Panią Ireną Kielkiewicz-Filipcuk mieliśmy lekcje wychowania fizycznego. Zawsze zwracała nam uwagę aby się nie garbić, chodzić prosto. Szczególnie upodobałam sobie zajęcia sportowe na boisku szkolnym, gdzie mieliśmy więcej swobody. Graliśmy w „dwa ognie”, piłkę rączną i inne. Po lekcjach uczęszczaliśmy na zajęcia szkolnego klubu sportowego; to była grupa sportowa dziewcząt doskonaląca skok wzwyż, w dal oraz biegi sprinterskie. Bodajże w 1960 r. zorganizowane zostały zawody z udziałem sąsiednich szkół, w tym uczniami szkoły w Krasnem. Uczestnicząc w zawodach byłam dumna z zajęcia przez naszą szkołę pierwszego miejsca.

W roku 1962 r. nadszedł czas pożegnania ze szkołą w Pawłowie, koleżeństwem szkolnym i jej wspaniałymi nauczycielami, którzy bezinteresownie poświęcali nam dużo swojego czasu, rozbudzając w nas życiowo niezbędne zainteresowania, pozwalające wybrać przez każdego z nas najwłaściwszą drogę życiową. Pożegnałam też swoją Małą Ojczyznę – Pawłów. Przez okres czterech lat byłam uczennicą Liceum Ogólnokształcącego w pobliskim Siedliszczu. Tam trwała dalej uroczą przygodą harcerska oraz obcowanie



Autorka stoi trzecia po lewej.

z amatorskim sportem. W krótkim czasie po zdaniu matury (1966 r.) boleśnie przeżyłam tragiczną śmierć mojego Taty. Moje plany życiowe, skryte marzenia legły w gruzach. Wówczas pomocną dłoń podał mi Mieczysław Zduńczuk, prezes Spółdzielni Bednarsko-Ceramicznej w Pawłowie, ojciec mojej klasowej koleżanki Marysi., zatrudniając mnie w komórce kadrowej spółdzielni. Zapamiętałam pierwszy dzień pracy zawodowej. Pomimo obecności tam znanych mi osób czułam się bardzo obco. Byłam jedyną kobietą wśród mężczyzn, pracowników działu technicznego. Panie pracowały w dziale księgowości, do którego był dostęp po wcześniejszym wyjściu z mojego biura. Jednak z każdym dniem było lepiej. W pomieszczeniu zajmowanym przeze mnie

pracowali: Adam Przychodzki, Jan Klin, Edward Derezulka, Mikołaj Symotiuk i Mieczysław Hopaluk, którzy traktowali mnie po ojcowsku, służąc na co dzień radą i pomocą. Żyłam się również z działem księgowości, gdzie pracował Jan Budzyński oraz panie H. Tryba, Halina Sławińska-Korneluk oraz Miecia Adamczuk-Sochacz, z którą przyjaźń przetrwała do dziś. W spółdzielni przepracowałam dwa lata i znów na ten czas Pawłów stał mi się bardzo bliski – był to przecież okres mojej młodości.

Opuszczałam swoją Małą Ojczyznę z bijącym sercem, nie wiedząc co mnie czeka – tym razem na drugim końcu Polski – i na bardzo długo. Wysłałam za mąż za oficera Marynarki Wojennej. Wyjechałam do Świnoujścia, tam dokształcałam się i pracowałam. Przez okres 35 lat pracowałam w dziale księgowości w Komendzie Portu Wojennego.

Zazwyczaj raz w roku, chociaż na krótko staram się odwiedzać rodzinne strony. Myślami i wspomnieniami wracam często do Pawłowa. Większość mojego życia spędziłam na Zachodzie Polski ale ta istotna częśćka będzie tkwiła we mnie zawsze – w moim Pawłowie.

(Na zdjęciu wykonanym na boisku szkolnym grupa sportowa dziewcząt z nauczycielką w-f Ireną Kiełkowicz-Filipczuk: Maria Zduńczuk, Maria Marczuk, Henryka Posturzyńska, Elżbieta Hopaluk, Wiesława Filipczuk, Teresa Śmigasiewicz, Teresa Kucharska, L. Sykut, Halina Okońska, Halina Kwiatkowska, Janina Zawiaślak).

Teresa Pieniążek-Ćwikła

Wspomnień dawnych czar

Systematyczna lektura publikowanych na łamach „Głosu Pawłowa”, dostępnych także na stronie internetowej Pawłowa (www.pawlow.org.pl) artykułów, wielokrotnie była siłą sprawczą do przywołania z zakamarków pamięci niektórych epizodów życiowych, związanych z moim pobytom i zamieszkiwaniem w Pawłowie. Urodziłem się w 1934 r. w Pawłowie, podobnie jak i moi rodzice Mieczysław i Bronisława. Dziadek Jan Małysz był handlowcem i działaczem społecznym (wieloletni radny gminy i aktywny członek ochotniczej straży ogniowej), prowadził także z powodzeniem przez wiele lat cegielnię w Krowicy oraz Kol. Krasne. Moje rodzeństwo składa się z siostr: Mieczysławy, Aliny (Haliny), Ireny, Marianny (Krystyny) oraz brata Wiesława.

Garścią pawłowskich wspomnień pragnę się podzielić z czytelnikami „Głosu Pawłowa”, zachęcając równocześnie innych do uzupełnienia moich relacji a także opisanie swoich wspomnień z przeszłości. W latach 1941-48 uczęszczałam do Szkoły Podstawowej w Pawłowie. Pierwsze lata nauki były zakłócone różnymi zdarzeniami związanymi z trwającą okupacją niemiecką oraz działaniami wyzwolenczymi. Zajęcia lekcyjne odbywały się na piętrze budynku szkolnego, bowiem parter zajmowała polska policja „granatowa”. Często też urzędowali tam żandarmi niemieccy oraz żołnierze Wehrmachtu. Zajęcia odbywały się niesystematycznie. Zdarzało się, że również rodzice zatrzymywali mnie w domu, uniemożliwiając udział w niektórych zajęciach szkolnych. Spośród pawłowskich nauczycieli najbardziej zapamiętałam Władysława Jańczuka. W okresie okupacji niemieckiej w rejonie pawłowskiego rynku umiejscowiona była pijalnia piwa prowadzona przez Marię Chomikową. Wielokrotnie na prośbę pawłowian uczestniczących w działalności konspiracyjnej dostarczałam wskazanym osobom pocztę (kartki z zapiskami)



Stanisław Małysz (z lewej) i Antoni Danieluk, Pawłów 1947 r.

oraz małe paczki (zawierające najczęściej amunicję). Wspomniana pijalnia była właśnie punktem kontaktowym konspiratorów. Jedną z takich przesyłek ujawnił przy mnie na terenie szkoły wspomniany Władysław Jańczuk, korzystając zresztą z podpowiedzi szkolnego „donosiciela”. Zgany surowo przez nauczyciela zostałem dodatkowo ukarany dotkliwą chłostą szkolną.

Z tego obszaru wspomnień odtwarzam ogólny zarys zdarzeń związanych ze śmiertelnym wypadkiem na przejeździe kolejowym w Kol. Krasne w czerwcu 1941 r. byłego burmistrza Pawłowa Waclawa Sommera. Bezpośrednio po wypadku po wsi krążyły patrole niemieckie wzbudzając niepokój i twogę wśród jej mieszkańców. Uroczysta msza pogrzebowa odbyła się w miejscowym kościele, gromadząc uczniów szkoły, mieszkańców gminy a także wielu umundurowanych żołnierzy Wehrmachtu i policji, których

obecność w pawłowskim kościele była wyjątkową rzadkością. Po mszy długi kondukt pogrzebowy przeszedł na cmentarz parafialny, gdzie spoczęły prochy zmarłego.

W jednym z prezentowanych w „Głosie Pawłowa” artykułów opisane są wspomnienia Wincentego Kwiatkowskiego, więźnia Majdanka. Czytając je przypominałem sobie inne zdarzenie. Otóż pewnego dnia pod budynek szkolny zajechała furmanka z byłym więźniem Majdanka o nazwisku Wanarski. Był to mężczyzna średniego wzrostu, o twarzy okrągłej i sylwetce niesamowicie wychudzonej. Skóra na twarzy była prawie czarna. Został on przy wsparciu innych osób wprowadzony do budynku szkoły, gdzie urzędowała polska „granatowa” policja, najpewniej w celu zarejestrowania powrotu. Następnie przy pomocy rodziny i sąsiadów został przewieziony furmanką na „Obłonie” do rodzinnego domu.

Po zakończeniu działań wojennych mieszkańcy Pawłowa z wielkim entuzjazmem przystąpili do odbudowy prawie całkowicie zniszczonego Pawłowa. Normalnie zaczęła funkcjonować szkoła podstawowa. Równocześnie organizowane były kursy dla przedwojennych analfabetów. Zdarzały się przypadki równoczesnego pisania wypracowań szkolnych rodziców i ich dzieci. Przed oczyma mam radosny wyraz twarzy wujka Franka, byłego robotnika (przymusowego) w Rzeszy, czytającego samodzielnie gazetę, choć jeszcze nieporadnie. Było to możliwe właśnie dzięki zorganizowaniu przez gminę wieczorowych kursów dokształcających.

W Pawłowie została reaktywowana orkiestra dęta prowadzona przez miejscowego organistę Bogusława Garbaczewskiego. Trzon zespołu stanowili członkowie przedwojennej orkiestry, a m. innymi bracia Edward i Henryk Śmigasiewiczowie oraz Mieczysław Hopaluk. Część instrumentów tworzonej orkiestry pochodziła z czasów przedwojennych, a niektóre instrumenty ktoś wydobył z ukrycia (należały ko jakiejś orkiestry wojskowej). Liczne uszkodzenia i ubytki w instrumentach z wielką starannością zostały naprawione wprawnymi rękoma braci Lucjana i Bolesława Hopaluków z Pawłowa – miejscowych kowalrzemieślników. Zajęcia członków orkiestry były prowadzone w budynku szkoły. W prowadzonej przez organistę Garbaczewskiego orkiestrze występowali: Edward Śmigasiewicz (kornet), Henryk Śmigasiewicz (bas), Mieczysław Kiejda (trąbka), Edward Kiejda (tenor), Leon Iwaniuk (kornet), Tadeusz Iwaniuk oraz nieznan mi z nazwiska Mieczysław (bęben). Osobiście miałem przyjemność grać na tenorze. Podczas obsługiwanego zabaw ludowych oraz wesel dołączali do nas: Antoni Danieluk (tenor), jego ojciec (klarnet) oraz Aleksander Sawicki (skrzypce). Pierwszy publiczny występ orkiestry dętej odbył się w kościele podczas niedzielnej mszy-sumy. Nasz występ został przyjęty przez parafian entuzjastycznie. Pojawiły się prezentacje zespołu podczas uroczystości szkolnych i państwowych (Święto 1 Maja, 22 Lipca). Podczas obchodów gminnych Święta 1 Maja 1947 r. stanowiliśmy oprawę muzyczną uroczystości a ponadto daliśmy koncert dla publiczności zgromadzonej przed budynkiem gminnym w Pawłowie (vide zdjęcie na stronie tytułowej gazety), wzbudzając powszechny zachwyt. I tak naprawdę nasza orkiestra nie była gorsza od orkiestry przedwojennej prezentowanej wcześniej na łamach „Głosu Pawłowa”. Kunszt muzyczny w zmiennych zespołach kilkuosobowych utrwalaliśmy podczas spotkań koleżeńskich w różnych miejscach na terenie Pawłowa. Cieszyliśmy się z życia, wolności, upajając się jednocześnie młodością. Często siadaliśmy na rynku lub pod domem uroczej pawłowiarki grając różnorodne melodie. Zazwyczaj gromadziliśmy wokół siebie liczną młodzież. Donośna muzyka zachęcała do śpie-



por. Stanisław Małysz (z lewej)

wania i tańców na wolnym powietrzu. Wkrótce pojawiły się zaproszenia dla zespołu na odbywające się wesela.

Równocześnie został utworzony w miejscowej szkole zespół pieśni i tańca. Wspólnie prezentowaliśmy swoje umiejętności taneczno-muzyczne podczas różnych konkursów w Chełmie, Lublinie a nawet we Wrocławiu. Wyróżnienie jakie spotkało nasz zespół delegowaniem na występy we Wrocławiu dodało skrzydeł. Bezpośrednio po powrocie z Wrocławia zrodził się pomysł przyjęcia hymnu Pawłowa. Hymn będący znaną, w tym czasie, pieśnią, zaczynającą się od słów „*My ze spalonych wsi, my z głodujących miast...*” zaakceptował nasz kapelmistrz Bogusław Garbaczewski i oficjalnie przekazał w formie pisemnej do zarządu gminy Pawłów. Słowa popularnej pieśni przypominały o tragicznym wydarzeniu bombardowania przez hitlerowskiego okupanta osady Pawłów w dniu 24 kwietnia 1944 r.

Członkiem pawłowskiej orkiestry dętej byłem do 1951 r., tj. do czasu ukończenia szkoły zawodowej, zwanej „przemysłówką”, mieszczącej się w Rejowcu Fabrycznym w dawnym dworku. Dalszą naukę kontynuowałem we Wrocławiu, gdzie wyjechałem z pawłowskimi rówieśnikami: Henrykiem Chodanowskim i Mieczysławem Kozłem. Trudom nauki nie sprostali moi koledzy, zaś ja ukończyłem w 1953 r. Technikum Elektryczno-Mechaniczne. Pracując zawodowo ukończyłem Wojskowe Studium Inżynierskie we Wrocławiu, uzyskując tytuł inż. konstruktora uzbrojenia. Zgłębiałem również wiedzę podczas studiów w Wojskowej Akademii Politycznej (Warszawa, Łódź).

W przeciwieństwie do moich kolegów rodzinny Pawłów opuściłem na stałe. Pojawiałem się w mojej „małej Ojczyźnie”

jeszcze kilkakrotnie, zawsze z wielkim sentymentem. Przechodząc obok zachowanych jeszcze zabudowań rodzinnych powracałem wspomnieniami do zacierających się radosnych i kolorowych obrazów tętniącego życiem wnętrza rodzicielskiego domu i jego otoczenia. Spacer uliczkami Pawłowa przywoływał obrazy sprzed lat, w tym donośne tony

instrumentów dętych pawłowskiej orkiestry płynące w przestrzeń wolnego powojennego Pawłowa i Polski.

Ale czy o tym kto jeszcze pamięta?

por. rez. inż. konstr. uzbrojenia Stanisław Małysz

W Archiwum Państwowym w Lublinie Oddział w Chełmie znajdują się „*Akta Gminy Pawłów 1887-1954*”. Ich kwerenda pozwoliła na odnalezienie dokumentów uzupełniających wiedzę o zespole taneczno-muzycznym prowadzonym przez organistę Bogusława Garbaczewskiego s. Stanisława ur. 24.12.1904 r. w Starym Zamościu, który przybył do Pawłowa 15 października 1945 r. z Parafii Rogoźno pow. lubartowskiego. Zmarł 13 grudnia 1962 r. i został pochowany na cmentarzu parafialnym w Pawłowie (obok kwatery bezimiennych żołnierzy WP).

W piśmie GRN w Pawłowie z dnia 15.01.1953 r. adresowanym do PPRN w Chełmie, m. innymi odnotowano... Garbaczewski Bogusław... *Jego stosunek do rzeczywistości na ogół pozytywny, jeśli zaś chodzi o udzielanie się w pracach społecznych to udziela się, bowiem organizował zespół muzyczny, który brał udział w Dożynkach Krajowych we Wrocławiu, jak również z miejscową orkiestrą...* W innym podobnym dokumencie z dnia 27.01.1949 r. można przeczytać, że „... na terenie tut. gminy jest Zespół Ludowy przy Szkole Podstawowej. Zespół posiada następujące instrumenty: 3 kornety B i Es, 1 bęben i 1 werbel...”. Zarząd Gminy Pałów zwraca się jednocześnie z prośbą do Starostwa Powiatowego w Chełmie o zakup: „... 2 klarnetów B, klarnetu Es, fletu C, kornetu B, tenoru B i basu B...”, niezbędnych do sprawnego funkcjonowania zespołu.

Stefan Kurczewicz

Stanisław Pyszko (1932 – 2011)

nauczyciel, regionalista, działacz związkowy i społeczny

Urodził się w dniu 24 stycznia 1932 r. w Ratajewiczach, pow. Włodawa, woj. lubelskie w rodzinie chłopskiej. W 1947 r. otrzymał świadectwo ukończenia siódmej klasy Szkoły Podstawowej; w sześć lat później – technika ekonomisty o specjalności bankowej. W 1972 r. skończył zaoczne magisterskie studia administracyjno – prawne na Uniwersytecie im. Marii Curie – Skłodowskiej w Lublinie, a w 1975 r. – roczny kurs pedagogiczny w Ośrodku Doskonalenia Nauczycieli w Lublinie (dla nauczycieli przedmiotów zawodowych w szkołach średnich). W latach 1953 – 1960 pracował w bankowości, handlu miejskim oraz spółdzielczości GS - owskiej w Białej Podlaskiej i na terenie powiatu białskiego. Po przeniesieniu się do Chełma w latach 1962 – 1972 był pracownikiem Prezydium Powiatowej Rady Narodowej, a w okresie od stycznia 1973 r. do sierpnia 1974 r. – kierownikiem biura Cechu Rzemiosł Różnych. W 1974 r. podjął pracę w Zespole Szkół Ekonomicznych w Chełmie jako nauczyciel przedmiotów zawodowych. Oprócz pracy zawodowej działał także społecznie w różnych organizacjach młodzieżowych a także jako radny Miejskiej Rady Narodowej w Białej Podlaskiej i w Chełmie oraz wiceprzewodniczący Komisji Budżetu i Finansów. We wrześniu 1992 r. przeszedł na emeryturę.

Do Związku Nauczycielstwa Polskiego wstąpił 1.09.1974 roku i działał jako szkolny aktywista. W 1982 r. włączył się do prac mających na celu odrodzenie struktur związkowych. Uczestniczył w przygotowaniu dokumentacji niezbędnej do zarejestrowania organizacji związkowej i reprezentował ją podczas rozprawy w Sądzie Wojewódzkim w Lublinie. W latach 1986 – 1998 wchodził w skład Prezydium Zarządu Okręgu ZNP w Chełmie (początkowo jako członek, następnie sekretarz oraz przewodniczący Sekcji Emerytów i Rencistów). Spowodował odrestaurowanie, na Cmentarzu Parafialnym przy ulicy Lwowskiej w Chełmie, nagrobka Józefy Kosińskiej



– zasłużonej nauczycielki chełmskiej. W 1999 roku, z jego inicjatywy, Rada Miejska w Chełmie nadała kilku ulicom w mieście nazwiska nauczycieli - działaczy związkowych z okresu międzywojennego. Był członkiem Komisji Historycznej przy Zarządzie Oddziału ZNP w Chełmie oraz członkiem Komisji Historycznej przy Zarządzie Okręgu ZNP w Lublinie. Przyczynił się do uporządkowania archiwum związkowego w Chełmie. Opracował ponad dwadzieścia artykułów dotyczących oświaty chełmskiej, które zostały wydrukowane m. in. w „*Roczniku Chełmskim*”, „*Chełmskich Pracach Historycznych*”, „*Księżce Pamiątkowej Czarniecczyków*” oraz w innych mass mediach.

Współpracował w opracowaniu wydawnictw związkowych, jak „*Zarys dziejów ZNP na Lubelszczyźnie w latach 1905 – 1985*”, „*Martyrologia nauczycielstwa w Lubelskiem w latach II wojny światowej*”, „*Nauczyciele tajnego nauczania w Lubelskiem w latach 1939 – 1944*” czy „*Związek Nauczycielstwa Polskiego na Lubelszczyźnie w latach 1986 – 2000*”. Na stulecie ZNP przygotował pracę pt. „*Oświata i związki nauczycielskie w powiecie chełmskim w latach 1915 – 1939*”. Brał czynny udział w powołaniu Stowarzyszenia Rocznik Chełmski, gdzie pełnił funkcję skarbnika. Był także członkiem Chełmskiego Towarzystwa Naukowego i czynnie uczestniczył w pracach nad wydawnictwem „*Encyklopedia Chełma*”.

Za pracę zawodową i społeczną odznaczony m. in. Złotym Krzyżem Zasługi (1985 r.), Złotą Odznaką ZNP (1984 r.), Srebrną Odznaką „Za zasługi dla OHP” (1985 r.) oraz Złotą Odznaką Głównego Urzędu Statystycznego (1983 r.).

Zmarł w dniu 22 sierpnia 2011 roku i został pochowany na cmentarzu komunalnym w Chełmie przy ulicy Mościckiego.

Bibliografia: Archiwum Zarządu Oddziału ZNP w Chełmie; Teczka osobowa w Centrum Kształcenia Ustawicznego

Ekonomistów w Chełmie; Związek Nauczycielstwa Polskiego na Lubelszczyźnie w latach 1986–2000, pod redakcją Jerzego Doroszewskiego. Lublin 2002; wspomnienia własne autora.

dr Paweł Kiernikowski

Pana Stanisława Pyszkę poznałem w 2008 r. w gościnnych pomieszczeniach Archiwum Państwowego w Chełmie podczas kwerendy jego zasobów. Rozmówca okazał żywe zainteresowanie działalnością Stowarzyszenia Przyjaciół Pawłowa oraz wydawaną gazetą „Głos Pawłowa”. Niebawem przyjął propozycję opublikowania na łamach naszego czasopisma artykułów poświęconych osadzie Pawłów. Przypadkowe spotkanie zaowocowało opublikowaniem artykułów: „Zarys kronikarski szkoły w Pawłowie” („GP” nr 4, 2008), „Zapiski z dziejów Pawłowa” („GP” nr 6, 2008), „Gmina Pawłów w zarysie historiograficznym, cz. I” („GP” nr 8, 2009), Z cyklu „Pavloviana”: Praca („GP” nr 13, 2010), Sprostowanie do artykułu „Zarys kronikarski szkoły w Pawłowie” („GP” nr 13, 2010). W obecnym numerze publikujemy artykuł „Gmina Pawłów w zarysie historiograficznym, cz. II”. Podczas wielokrotnych rozmów i spotkań Stanisław Pyszek wspominał z sympatią wielokrotnie

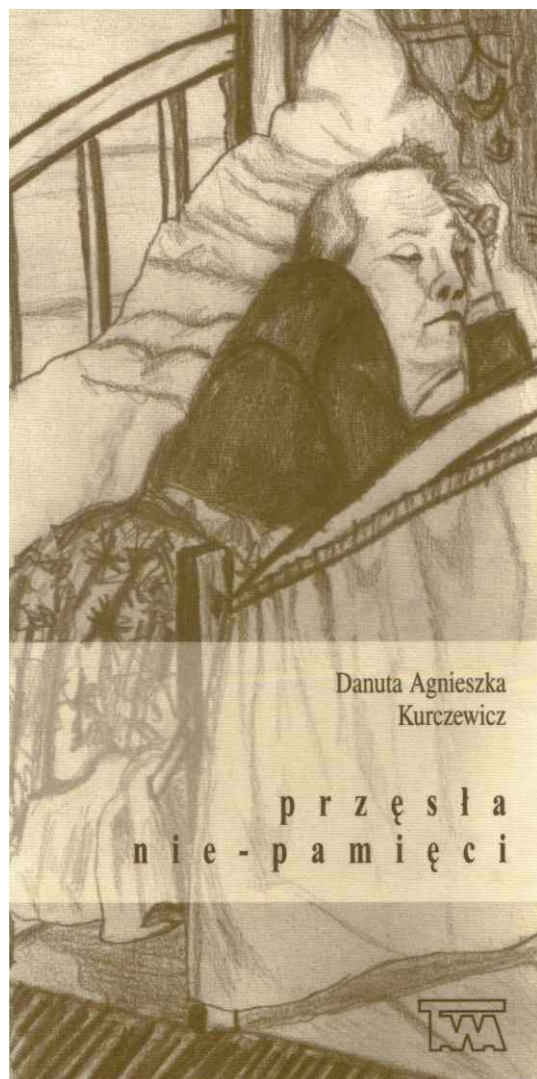
wyjazdy do Pawłowa, delegowany przez władze powiatowe na obrady Gromadzkiej Rady Narodowej w Pawłowie na przełomie lat 60 i 70-tych XX w. a także na kontrole. Byli pracownicy biura GRN wspominają Zmarłego jako człowieka niezwykle życzliwego, dzielącego się zawsze z kontrolowanymi swoją rozległą wiedzą ogólną i zawodową podczas przeprowadzanych kontroli. Pisząc z przyjemnością o Pawłowie wyrażał w swoisty sposób wdzięczność mieszkańcom Pawłowa za serdeczność okazywaną Jego Małżonce Jadwidze Zofii z d. Szymczakowskiej podczas pracy w Przedszkolu w Pawłowie w okresie od 1 września 1958 r. do 1 września 1960 r.

Zmarły był wiernym Czytelnikiem „Głosu Pawłowa”, udzielając niejednokrotnie rad redakcyjnych a także przekazując autorowi wspomnień odnajdywane w archiwaliach „pavloviana”. Wraz ze śmiercią Stanisława Pyszki środowisko chełmskich regionalistów utraciło wartościową część swojej społeczności, jak wyraził się podczas wygłoszonej mowy na pogrzebie w dniu 26.08.2011 r. sekretarz Zarządu Stowarzyszenia Roczniak Chełmski dr Paweł Kiernikowski.

Stefan Kurczewicz

Prezes Stowarzyszenia Przyjaciół Pawłowa

Stopnie wtajemniczenia Danuty Agnieszki Kurczewicz w kolorze sepii



Z niemalą przyjemnością wzięłam do ręki ostatni tomik poetycki Danuty Agnieszki Kurczewicz *przesła nie-pamięci*. Lekko zaróżowione kartki zaszeleściły, unosząc niepowtarzalny zapach farby drukarskiej. Nic nie pachnie tak pięknie, jak nowa książka. Z pierwszej zakładki spojrzała na mnie wpołuśmiechnięta, spokojna twarz Autorki, na okładce - w kolorze sepii - dziecięcy rysunek śpiącej kobiety; na odwrocie: zasnutą mgłą chata i symbolika cyfr, określanych jako „kolejne stopnie wtajemniczenia”. Nie sposób zatem rozpocząć lektury od końca, bo wiersze narastają i dojrzewają. Najpierw rzeczy bliskie, utrwalone w strzępach pamięci, potem pełne niejednoznaczności rozważania i przerażająca puenta: uświadomienie sobie dezaktualizacji wszystkiego, co tradycyjne, święte i nieskalane (*konfesjonal mchem zarasta / za zielone rzuca spowiedź*). *Wyrywany czasu / korzeń rodzi przekonanie, że mimo łkania duszy i żalu, czasu zatrzymać się nie da. Przemija bezpowrotnie, niosąc ze sobą nowe, nieznanne wartości. Trzeba się ich nauczyć i nie gubiąc godności* (1122), *chronić sacrum* rodzinnych korzeni.

Pobieżna lektura, kolejne stopnie wtajemniczenia... i od początku. A potem wzrok mój na długo zatrzymał się na wierszu o ojcu: *ojca znalazłam i nie znalazłam, wymknął się bez do widzenia*.

Wersy o *przesłach niepamięci* zaczarowały mój czas. Przestało istnieć tu i teraz, stała się Przeszłość – niedookreślona. Słowo po słowie śledziłam mozolne odgrzebywanie pamięci, szukanie zapomnianych wrażeń. Nienazwany ból wspomnienia o ojcu zbudowały strzępy wspomnień małego dziecka: *ciężki kożuch, duże buty, sok wiśniowy, stacja jędrzejów i szpitalne krzesło*. Na tym koniec, bo *wymknął się tylną bramą*. Bez słów o miłości, bez żalu, rozpamiętywania, ale mimo to jakiś dziwny smutek niewidoczną mgłą ogarnia wersy w kolorze ciepłego brązu. Wiersz krótki, ale ileż razy wracałam do niego, by jeszcze raz poczuć ten dziwny stan zjednoczenia z emocjami podmiotu lirycznego, zebrać rozpierzchnięte w pyle pamięci obrazki i zamyślić się nad własnymi wspomnieniami.

Taka jest rola poezji – pomyślałam, zamykając tomik, i - nieoczekiwanie dla samej siebie - zgodziłam się ze słowami Romana Honeta, który stwierdził: „Optymizm w liryce nie opłaca się. Stadiony, szpitale, urzędy skarbowe, sądy - tam jest miejsce na optymizm, nie w poezji. Poezja [...] nie może być optymistyczna. Zresztą optymista nie pisze wiersza, ale biznes plan”. Poezja D. A. Kurczewicz nie jest optymistyczna nawet wówczas,

kiedy mówi o chwilach najradośniejszych. W dniu ślubu *nie były dzwony / nie sypał się grosik / nie było szumu zawrotu głowy, zaś wygodny czas to taki, w którym: brak / marzeń i snów / szumu traw / księżycy blasku / poezji słów* (133). Czytelnik nie odnajdzie w tomiku pocieszenia, ani infantylnych odniesień do codzienności. Nie ma w nich niczego, co potoczne i powszednie, nie ma rymów i regularności. Jest zmetaforyzowana melodia słów, która wabi, zaprasza, a raczej zmusza do „rozmowy” o rzeczach poważnych i istotnych.

Poprzez perspektywę subiektywnego świata, w którego centrum stoją najbliżsi, Poetka zachęca do współtworzenia swoich światów i własnych systemów wartości. Nie czyni tego wprost, ani nie jednoznacznie. Mozolnie zbiera „cząstki” doświadczeń podmiotu lirycznego, tych z *pamięci* i *nie-pamięci*, wydobywa to, co najistotniejsze, najbardziej charakterystyczne i, choć nie obraca wzroku na Czytelnika, zdaje się mówić: „A teraz Twoja kolej. Co w Twoim życiu jest ważne? Czy wiesz?”. Podmiot liryczny sam odpowiada na te pytania powściągliwie i mało wylewnie. Poprzez monolog, perspektywę lat minionych, za pomocą luźno naszkicowanych obrazów szuka rozwiązań, które rodzą nowe wątpliwości. Należy dodać, że najmniej ważne są tu jakiegokolwiek związki przyczynowo-skutkowe, w zasadzie takich nie ma w ogóle. Przywoływane postacie nie działają, ale po prostu są, zastygają w symbolice indywidualnego charakteru: gestów, stroju, czynności, przyczyn i skutków zdarzeń. W ten sposób próbują odtworzyć to, czego zwykłymi słowami oddać nie można. Kreują atmosferę czasu minionego.

Dzieciństwo: *zsiadłe mleko, chropowate pieluchy, zabiegi matki / wątpliwości ojca* (01), *cukrogałanek, zwilgotniałe prześcieradła* (03). Matka: *ręce jak wachlarze dziennych spraw* (12). Brat: *z bratem nitka jak ta mgiełka i martwy pokój* (13). Ciotka Antośka: *korpulentne piersi i delikatne ramiona* (14). Babcia: *w niedzielę chusta w kratę* (16). Wujek Mietek: *z harmonią złączony i dwanaście guzików rozpina dopina* (17). A potem czerwiec 1970 – *płatki psów dostały* i pojawił się on: *mówiłeś o wspólnym moknięciu* (18). W lutym 1971: *w mroku*

wieczoru [...] dwa młode gołębie / spijają słowa (19). Rok później: *żółtko bez dodatków / ochrzczono (w szafie). Łzawy ścisk [...] drugie justyna, tak chciała babcia* (20). Rzeczywistość nie do końca jest wyrażona, a jej fragmenty swobodnie łączą się, wtłoczone w porządek wpływających lat. To dowód na to, że kryje się w tej poezji próba osobistego rozrachunku Poetki z przeszłością.

Autorka tomiku *przesła nie-pamięci* oszczędnie stosuje znaki interpunkcyjne. Gdziekolwiek pojawiają się kropki, czasami przecinki lub myślniki, ale nie one organizują wiersze. Pierwszorzędną rolę odgrywają słowa, które nadają znaczenie, kształtują rytm i wzbudzają emocje. W tej poezji nawet wielkie litery nie zakłócają wewnętrznego porządku, w którym wszystkie elementy współlistnieją w harmonijnej równorzędności. Rezygnacja z interpunkcji potęguje wieloznaczność tekstów, do których można powracać wielokrotnie, każdorazowo odczytując je od nowa, przy czym każdy powrót wywołuje zdziwienie odkrywania nowych treści. To czytanie między wierszami, a raczej między bogatą metaforą sprawia, że Czytelnik nie jest tylko odbiorcą tekstów, ale także współuczestnikiem całego procesu twórczego. Świadomie wspomaga akt narodzin, dokonując wyboru spośród wszystkich możliwości, jakie daje Poetka. A pozwala naprawę na wiele.

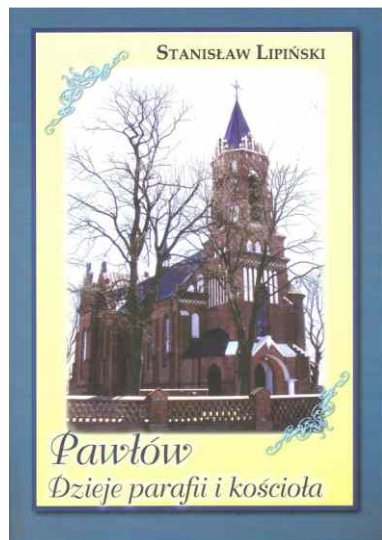
Przy wtórce wolno płynącego czasu, znaczonego kolejnymi wydarzeniami – czy ich znakami, budowanymi zmetaforyzowanym i hermetycznym językiem zwalnia tempo życia. I choć minionego nie sposób odzyskać, to w głębi siebie można rozpocząć wędrówkę dorastania i dojrzewania od nowa, by jeszcze raz ujrzeć tych, którzy ukształtowali nasze dzisiaj.

W tym tkwi siła wierszy Danuty Agnieszki Kurczewicz. Pozwoliły mi wrócić do drewnianego domku w Klementowicach, pobawić się wśród rozwieszonych mokrych prześcieradeł i rozczulić nad wspomnieniem ojca. Za to wszystko jestem Poetce wdzięczna.

Dr Danuta Makaruk

Recenzja

Stanisław Lipiński,
Pawłów: dzieje parafii i kościoła,
Lublin 2011, ss. 68.



Obchody stuletniej konsekracji pawłowskiego kościoła pw. św. Jana Chrzciciela stały się asumptem do ożywienia życia religijnego parafii oraz zintensyfikowania przedsięwzięć o charakterze publicystyczno-naukowym. Potwierdzeniem intensyfikacji badań jest opracowanie Stanisława Lipińskiego *Pawłów: dzieje parafii i kościoła*. Cel badawczy pracy to wedle słów autora: „opisanie dziejów parafii na podstawie dostępnych źródeł historycznych”. Historyk-regionalista, wyraża również nadzieję że inicjatywa umocni „więź emocjonalną” miejscowych parafian z Kościołem.

Praca składa się z dwóch rozdziałów. W pierwszym rozdziale pt. *Rozwój terytorialny i organizacyjny diecezji chełmskiej – powstanie parafii w Łyszczu* autor dokumentuje czas, autorów, warunki uposażenia i zasięg terytorialny łacińskiej diecezji chełmskiej oraz parafii Łyszcz. Równocześnie historyk omawia początki parafii Pawłów, ustalając najbardziej prawdopodobne daty jej powstania w wyniku afiliacji wcześniej istniejącego kościoła w sąsiednim Łyszczu, następnie opisuje rozwój terytorialny parafii, jej dobroczyńców, stosunki religijne panujące w Pawłowie, oraz uposażenie miejscowych plebanów. Autor lakonicznie, lecz słusznie pisze o słabości kościoła łacińskiego w pierwszych wiekach funkcjonowania na ziemi chełmskiej, podkreślając przewagę „schizmatyków” zarówno w organizacji struktur, jak i liczebności wiernych, również na terenie pawłowskiej parafii. W rozdziale pierwszym Stanisław Lipiński podkreśla istotną wagę faktograficzną akt wizytacyjnych parafii z okresu przedrozbiorowego dla ustalenia m.in. życia moralnego kleru, całokształtu spraw materialnych, społecznych, instytucjonalnych związanych z daną parafią oraz dla dogłębnego scharakteryzowania placówek duszpasterskich czy cmentarzy.

Część druga pracy pt. *Budowle sakralne i ich losy na przestrzeni wieków* skupia się nie tylko na charakterystyce kolejnych rzymskokatolickich świątyń w Pawłowie, ale również przybliży czytelnikowi postacie zasłużonych duszpasterzy dla życia religijnego całej parafii. Prócz określenia momentu uposażenia i erygowania świątyń oraz ich fundatorów autor ze względu na szczupłość archiwaliów przedstawia opis dwóch spośród czterech budowli

sakralnych: fundacji Jana Antoniego Siły-Nowickiego z XVIII wieku oraz współcześnie istniejącego neogotyckiego kościoła. Całość uzupełnia wyszczególnienie obsady personalnej placówki duszpasterskiej w kluczowych momentach funkcjonowania parafii na przestrzeni kilku wieków. Ze zrozumiałych względów regionalista poświęca najwięcej miejsca historii parafii w XX wieku, walce pawłowskiego kościoła o przetrwanie w czasie drugiej wojny światowej oraz w trudnych czasach władzy komunistycznej, doceniając przy tym dorobek m.in. śp. ks. Zygmunta Szafrana.

Pracę uzupełnia opracowany na podstawie ksiąg parafii Pawłów aneks nazwisk księży parafii począwszy od XVII wieku oraz fotografie przedstawiające życie religijne parafii i wnętrze kościoła pw. św. Jana Chrzciciela.

Stanisław Lipiński spenetrował archiwa, dotarł do istotnych dla problematyki prac (m.in. opracowania prof. L. Bieńkowskiego i dr W. Czarneckiego), zebrał unikalne fotografie wypełniając, tym samym z sumiennością spoczywający na historykach-regionalistach obowiązek opisanie i utrwalenia dziejów „małej ojczyzny”, jaką dla nas jest pawłowska parafia. Książka z pomocą ks. kan. Wiktora Łopucha trafiła niemal do każdego domu parafii, z pewnością realizując drugi cel postawiony przez autora: umocnienie „więzi emocjonalnej” z Kościołem.

Piotr Prokopiuk

Książka jest dostępna w parafii Pawłów. Redakcja

Relacja z Gminno – Parafialnego Święta Plonów



Plon niesiemy, plon...

W niedzielę 11 września 2011 przy pięknej, słonecznej pogodzie w Wólce Kańskiej odbyły się uroczystości dożynkowe. Święto plonów rozpoczęło się Mszą Świętą w miejscowej kaplicy, którą koncelebrował Ks. Kanonik Stanisław Furlepa, proboszcz parafii Św. Apostołów Piotra i Pawła w Kaniem. W trakcie mszy odbyło się poświęcenie wieńców i chleba dożynkowego. Następnie korowód dożynkowy przemaszerował na plac pod remizę strażacką. Starostami dożynek zostali **Pani Agnieszka Makowska z Wólki Kańskiej** oraz **Pan Andrzej Klin z Liszna**.

W części oficjalnej miało miejsce odznaczenie zasłużonych strażaków.

Druh Edward Kaźmierczuk za długoletnią służbę w strukturach Ochotniczej Straży Pożarnej w Wólce Kańskiej został odznaczony **Medalem Honorowym im. Bolesława Chomicza**, zaś Odznakę Wzorowego Strażaka otrzymał **Paweł Feręs**.

W części artystycznej wystąpiły dzieci ze Szkoły Podstawowej w Wólce Kańskiej w programie pod tytułem „**Jak powstał chleb**” przygotowanym przez grono pedagogiczne z tutejszej szkoły oraz prezentując wiązankę tańców ludowych „Trojak”. Młodzież gimnazjalna z Zespołu Szkół w Lisznie przedstawiła montaż słowno – muzyczny opracowany przez Panią Beatę Brus pt „**Życie cudem jest**”. Spektakle artystyczne oraz konkursy z nagrodami dla uczestników dożynek przeplatane były koncertami zespołów i kapel ludowych.

Na scenie wystąpił zespół śpiewaczy „**Radość**” z Liszna, który w roku bieżącym obchodzi piękny jubileusz 30-lecia istnienia. Gościnnie wystąpiły kapele ludowe „**Cukrowniaczy**” z Krasnogostawu oraz kapela „**Sami Swoi**” z Rejowca. Dużym



zainteresowaniem cieszył się pokaz tańca młodzieżowego w wykonaniu zespołu tanecznego **OMGH** z Kaniego. Natomiast dużą dozę humoru zebranych obdarował kabaret **MaŁo** z Liszna.

W trakcie dożynek odbył się konkurs na najładniejszy wieniec dożynkowy. Do konkursu zgłoszono wieńce z 10 sołectw Gminy Rejowiec Fabryczny oraz wieniec z Domu Pomocy Społecznej w Kaniem.

I miejsce i nagrodę w wysokości 400 zł zajął wieniec z Wólki Kańskiej, miejsce II i 300 zł otrzymał wieniec z miejscowości Józefin, zaś III miejsce i 200 zł wieniec z Kaniego.

Pozostałe kompozycje otrzymały wyróżnienia. Impreza zakończyła się zabawą taneczną, która trwała do godziny 24.

Andrzej Kosz







Panu
Stefanowi CIECHOMSKIEMU
członkowi
Stowarzyszenia Przyjaciół Pawłowa
wyraza głębokiego i szczerego współczucia
z powodu śmierci
Brata
Jana CIECHOMSKIEGO
składają
członkowie i sympatycy
Stowarzyszenia Przyjaciół Pawłowa






Panu
Jerzemu WANARSKIEMU
członkowi
Stowarzyszenia Przyjaciół Pawłowa
wyraza głębokiego i szczerego współczucia
z powodu śmierci
Brata
Ryszarda OŚKO
składają
członkowie i sympatycy
Stowarzyszenia Przyjaciół Pawłowa





Pani
Małgorzacie NESTOROWICZ
członkini
Stowarzyszenia Przyjaciół Pawłowa
wyraza głębokiego i szczerego współczucia
z powodu śmierci
Ojca
Franciszka KOPCIEWICZA
składają
członkowie i sympatycy
Stowarzyszenia Przyjaciół Pawłowa


Pani
Jadwidze PYSZKO
wyraza głębokiego i szczerego współczucia
z powodu śmierci
Meża
Stanisława PYSZKI
składają
członkowie i sympatycy
Stowarzyszenia Przyjaciół Pawłowa

Myśli i sentencje

Na wszelkiej glebie niewiedzy wyrastają i owocują dorodne chwasty.

Ludzie zagubieni w systemie wartości są niecną szansą działań manipulacyjnych dla tych, których celem jest zdobycie władzy politycznej i duchowej.

Tolerancja i empatia są przejawem inteligencji emocjonalnej i poprawnej kultury współżycia.

Ludzie niedostatku i trudu życia stają się często zwycięzcami przeciwności i zapisują się tytanicznymi sukcesami.

W pogodzie i w małżeństwie zdarzają się często nagłe i niespodziewane zmiany.

Spokój sumienia winien być wartością stałą w życiu człowieka.

Małe zło ma szansę stanąć po stronie dobra, ale wielkie okrutne zło wymaga odkupienia.

Adam Kędzierawski



KACIK POETYCKI

Jesień

Te żołądzie i kasztany
i to słońce co się broni resztką sił
talerz w gruszki malowany
słonecznikiem naoliwiam jedną z żył

Jeszcze tylko ten winogron
całą kciśnią na twojej dłoni i ust ślad
ku jesieni lekki ukłon
w barwach oczu zieleń szarpana przez wiatr

Potem wieczór dreszczem chłodu
na tarasie w altance gdzie pachnie grill
bez waniliowego lodu
rękawiczki szalik i zimowy styl

liście

jak piegi na twarzy
jeszcze rumieniec przebija
nadzieja się płacze
- już zmarszczka
z pokruszonego lata

scałowane usta
leczą pęcherze z jesiennej mgły
ratując odbarwienie
kolorem jarzębiny
jeżynowym smakiem

jak pieprzyki miłości
jeszcze na jędrnym ciele
rozgrzanym do pępka ziemi
- już wiatr
słowa przesiewa

opalone spojrzenia
pełzają w koloroobiegu
od szklanki piwa
po wyblakłą miętę
(trzy razy zaparzana)
odmierzoną w menzurce z
babiego lata

mgła...

ku jesieni

świt się rozplacze
i tupnie nogami
wyszczrzy zęby
rzuci z pazurami

łyknie kropelkę błota
z trawnika
umyje oczy w resztkach
kwietnika

obleje żółcią całą dziś trawę
ja sobie pójde
zaparzyć kawę

letni testament

przysiadły wieczory na
ławkach w ogrodzie
(stare kobiety co myślą o śmierci)

usta czerwone ciepło dłoni
- noc otrzyma za tajemnicę
szepty oczu skaczące pająki
- gwiazda co spokój we włosy wpina
myśli o barwach zielonej lucerny
- księżyc bo marzeń polaną wędruje

intrygi rozłąki kochanków
i czarne koty
śmierci przekażą co pożarła lato

rozciągnięte szelestem jesiennym
wieczory – drzemią

Danuta Agnieszka Kurczewicz

X Jarmark Pawłowski „Ginące zawody”

2011 r.

